

MIEMENTO

Dwumiesięcznik Funeralny

Tytuł od 1997

Wesołych Świąt





Model „LAUSANNE” – pięcioosobowy



Zostań też jednym z wielu zadowolonych klientów, tak jak pan Dudczak z firmy pogrzebowej „DUDCZAK”



Zostań też jednym z wielu zadowolonych klientów, tak jak pan Jaśnikowski z firmy pogrzebowej „JAŚNIKOWSKI”

Kuhlmann Cars®

Oficjalny przedstawiciel na Polskę

Grzegorz Bartoszek • G&G Company • ul. Dolna 1 • 44 171 Pławniowice • Telefon: 0665 103100 • www.kuhlmann-cars.de
Kredyt, leasing, ubezpieczenie, zapewniamy kompleksową obsługę.

Krótkie podsumowanie kończącego się roku

Uważam, że dla Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego kończący się niebawem rok był nadzwyczaj udany. Stały przyrost członków wskazuje na potrzebę dobrowolnego niczym nie wymuszonego jednoczenia się branży. Działamy na rzecz całej branży funeralnej ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb naszych członków. Zawansowane są prace nad VIII już edycją Targów Pogrzebowych w Poznaniu, które przebijają wszystko co było do tej pory organizowane. Umacniamy swoją pozycję w powołanej do życia w 2014 roku Pogrzebowej Grupie Wyszehradzkiej. Na rzecz dobrego wizerunku naszego Stowarzyszenia a także polskiej branży funeralnej wpływa działalność na arenie międzynarodowej Marka Cichewicza, wiceprezesa PSP, wybranego w maju 2014 roku na wiceprezydenta Światowej Organizacji Firm Pogrzebowych FIAT-IFTA.

W okresie zwanym ogórkowym czyli w wakacje aby jak najmniej ucierpiała działalność biuro, zmieniliśmy siedzibę Naszego Stowarzyszenia. Z poprzednio zajmowanego jednego pomieszczenia pamiętającego lata sześćdziesiąte budynku należącego do spółdzielni mieszkaniowej na Mokotowie, przeprowadziliśmy się na warszawską Wolę. Siedziba stowarzyszenia mieści się w nowym budynku na wydzielonym ogrodzonym terenie z dostępem do kilkunastostanowiskowego darmowego parkingu. Poza pokojem biura zarządu znalazło się miejsce na gabinet prezesa oraz sale konferencyjne mogące pomieścić do 30 osób. Biuro ma łączność internetową i telefoniczną opartą na światłowodach co zapewnia szybką i bezawaryjną łączność. W nowym budynku jest także Redakcja DF MEMENTO.

Nie udało się (to już kolejny rok) niestety doprowadzić do zmiany prawa pogrzebowego. Powodów jest kilka ale przede wszystkim to był rok wyborczy, najpierw wybory prezydenckie, następnie parlamentarne. Nikt z „władnych” nie miał czasu i chęci zając się tym jakże ważnym tematem. Obawiam się, że nadchodzący rok w tym zakresie nic dobrego nie przyniesie. Partia rządząca zajęła się utrwalaniem swojej władzy, myślę, że nie będzie skłonna zając się tak przyziemnymi sprawami jak „Prawo Pogrzebowe” – obym się jednak mylił.

Jestem przekonany, że nadchodzący rok, będzie rokiem ciężkiej pracy dla Zarządu nad dalszą poprawą wizerunku przedsiębiorcy pogrzebowego, ale jak zapewne wiecie pracy się nie boimy i z Państwa pomocą możemy zdziałać naprawdę wiele dobrego.

Krzysztof Wolicki prezes PSP



Członek FIAT-IFTA:
Status Międzynarodowej
Organizacji Pozarządowej



Konsultant w zakresie
Niematerialnego Dziedzictwa
Kulturowego UNESCO



Członek
Pogrzebowej Grupy
Wyszehradzkiej V4

MEMENTO

DWUMIESIĘCZNIK FUNERALNY

Czasopismo administratorów cmentarzy,
przedsiębiorców pogrzebowych,
producentów sprzętu pogrzebowego,
akcesoriów i urządzeń techniki cmentarnej.
Rok XVII, Numer 6
Nakład do 1000 egz.

WYDAWCA

POLSKIE STOWARZYSZENIE POGRZEBOWE POLISH FUNERAL ASSOCIATION

01-136 Warszawa, ul. Sokołowska 4
tel. 22 834 84 60, fax 22 412 17 17, kom. 501 552 889
biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
NIP 118-142-98-58
Konto: PKO BP S.A. 39 1020 1013 0000 0502 0125 2386

ZARZĄD

Prezes – Krzysztof Wolicki
Wiceprezes – Franciszek Maksymiuk
Wiceprezes – Marek Cichewicz
Skarbnik – Jan Szczuciński
Sekretarz – Adam Ragiel
Członek Zarządu – Marian Sarniak
Członek Zarządu – Arkadiusz Durek

REDAKCJA

Redaktor Naczelny:
p.o. Krzysztof Wolicki
604 286 073
redakcja@stowarzyszeniefuneralne.pl

Współpracownicy:

Marian Kolczyński, Anna Domina, Małgorzata Łukawska, Aleksander Głowacki,
Konrad Tarnopolski, Joanna Gwiazda-Weczera, Prof. dr hab. Ireneusz Światała –
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, Ks. dr hab. Aleksander Sobczak,
Ks. dr Piotr Zamaria, Maria Mak, Jowita Jagla
Foto: Anna Wolicka

PRENUMERATA I REKLAMA

Barbara Zawadzka
22 834 84 60, biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl

DTP & DRUK

P.P.H. „IWONEX”, 08-110 Siedlce, Ujrzanów 289
www.iwonex.com.pl

Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.

Wydawca nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótu i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.

OŚWIADCZENIE

Krzysztofa Wolickiego

Prezesa Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego w sprawie organizacji wspólnej imprezy targowej

W ciągu ostatnich dni dostałem kilkadziesiąt telefonów od firm pogrzebowych z terenu całej polski z informacją, iż listem poleconym otrzymali informację od prezesa Skrzydlewskiego a adresowaną do Krzysztofa Wolickiego Prezesa Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego. Z treści dopiero wynikało, iż jest to odpowiedź na mój list otwarty (dwa listy dostępne na stronie internetowej www.polskiestowarzyszeniepogrzebowe).

Dziwi mnie rozrzutność Prezesa Skrzydlewskiego (cena przesyłki poleconej to 4,20 zł) w dobie internetu, łatwiej, prościej, taniej i szybciej jest wysyłać informacje drogą mailową, ale to nie moja sprawa. Członkowie Polskiej Izby Pogrzebowej z pewnością rozliczą rozrzutność prezesa.

Albo to nie rozrzutność prezesa tylko pracownicy biura Polskiej Izby Pogrzebowej nie potrafią posługiwać się zdobyczami techniki i dalej wolą lizać znaczki naklejając je na koperty „bo tak jest prościej i pewniej” albo (w co nie chcę wierzyć) nie bardzo wiedzą co mają robić i zajmują się tym o czym wcześniej pisałem.

Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe wielokrotnie proponowało najpierw Polskiej Izbie Przedsiębiorców Branży Pogrzebowej a następnie Polskiej Izbie Pogrzebowej organizację wspólnej imprezy targowej. Rozmowy były prowadzone w ciszy i spokoju (taki wątek w swym liście poruszył pan prezes PIP), niestety rozmowy zawsze kończyły się obietnicami ze strony Izby, że będziemy musieli do tematu wrócić w przyszłości. Dlatego też postanowiłem wystosować list otwarty aby branża poznała nasze stanowiska w sprawie organizacji jednej wspólnej imprezy targowej.

We wstępie swojego listu napisałem „Może nastał najlepszy czas, aby schować własne ambicje i powrócić od idei organizacji jednych targów branżowych pod patronatem Polskiej Izby Pogrzebowej i Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego, które faktycznie staną się największą tego typu imprezą w Europie środkowo wschodniej”.

Niestety jak widać po odpowiedzi – jeszcze ten czas według prezesa PIP nie nastał.

Prezes Skrzydlewski w swym liście pisze „**Zaproponowane przez Pana miejsce targów cmentarnych i pogrzebowych uważamy za niewłaściwe. Poznań nie jest najlepszym miejscem na organizację tego typu imprezy**” - pewnie lepszym byłby Skaryszew? Tak dla Pana Prezesa jak i tych którzy może nie wiedzą tylko przypomnę, że Międzynarodowe Targi Poznańskie powstały w roku 1921. Są więc jednym z najdłużej działających w Europie organizatorów targów. Z inicjatywy poznańskiego kupiectwa w dniach 28 maja - 5 czerwca odbył się I Targi Poznański, wystawa o charakterze krajowym. Sześć lat później MTP przystępują do Światowego Zrzeszenia Przemysłu Targowego UFI. W 1929 roku odbywa się Powszechna Wystawa Krajowa (PWK) - zorganizowana z inicjatywy Cyryla Ratajskiego stanowiła przegląd dorobku gospodarczego i kulturalnego Polski. Ekspozycje na 65 hektarach zwiedziło 4,5 miliona osób.

Dziś Międzynarodowe Targi Poznańskie to lider polskiego przemysłu targowego. Posiadają ok. 60 % udziałów w rynku targowym w Polsce i są pierwszym organizatorem targów w Europie Środkowo-Wschodniej. MTP należą do organizacji skupiających liderów targowych z całego świata (UFI - Światowe Stowarzyszenie Przemysłu Targowego i Centrex - Międzynarodowy Związek Statystyk Targowych). W roku 2014 w 69 wydarzeniach targowych organizowanych na terenie poznańskich targów wzięło udział niemal 11 tys. wystawców, w tym około 3 tys. gości zagranicznych oraz ponad 650 tys. zwiedzających, w tym goście z zagranicy z 67 krajów świata.

Pomijam doskonałe położenie targów, możliwości dojazdu (samochód, autobus, pociąg, samolot) noclegu, wyżywienia, imprez towarzyszących, itd. Ponadto, połączenie trzech imprez targowych, tj. targów pogrzebowych, kamieniarskich jak i sakralnych jest dodatkowym atutem przemawiającym za lokalizacją targów w Poznaniu.

Organizację trzech imprez targowych kwestionuje w swym liście Prezes Skrzydlewski „**Kwestią wtórną jest zaproponowana przez Pana formuła targów połączona z targami sakralnymi oraz kamieniarskimi przy równoczesnym sprze-**

dawaniu biletów wstępu osobom postronnym, niezwiązanym z branżą pogrzebową. Formułę, w której osoba spoza branży, często klienci, mają wstęp na targi uważam wręcz za szkodliwą i psującą rynek”.

Nie mogę zgodzić się z tym stwierdzeniem. To tak samo jakby powiedzieć, że uroczystość pogrzebowa zaczyna się z chwilą włożenia do karawanu trumny z ciałem zmarłego, po odprawieniu uroczystości religijnych lub świeckich, przewiezieniu na cmentarz i pozostawieniu jej przy grobie. Oczywiście, mówiąc czy myśląc o uroczystości pogrzebu nie możemy pominąć księdza, pracownika firmy pogrzebowej, kamieniarskiej, kwiaciarza, producenta trumien i wielu, wielu innych. Zatem, czy organizując Targi pogrzebowe mamy się ograniczać tylko do wycinka tych usług. Nie, dlatego zrodził się pomysł na połączenie w jednym miejscu i czasie trzech imprez, targów sakralnych, pogrzebowych i kamieniarskich.

Możemy zakazać wejścia osobom postronnym (według prezesa PIP) natomiast nie zakazuje (prezes) wejścia dziennikarzom, którzy opiszą targi według własnej oceny i uznania, ponadto w dobie internetu nie trzeba bywać na targach aby mieć doskonałą orientację co do branży, cen i marz w niej występujących.

Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe działa transparentnie, nie mając nic do ukrycia będzie wpuszczać na targi wszystkich którzy (wykupią bilet) zapragną zapoznać się z tak odległą i odsuwaną przez wszystkich (najlepiej w nieskończoność) problematyką śmierci. Temu celowi służą także organizowane w niektórych krematoriach dni otwarte.

Na zakończenie jest i element łączący łączy nasze stanowiska; „Ze swej strony zgadzamy się, że w Polsce powinna odbywać się raz na dwa lata jedna, duża impreza targowa skupiająca wszystkich polskich przedsiębiorców branży pogrzebowej”

Reasumując, czytając uważnie słowa pana prezesa Polskiej Izby Pogrzebowej odnoszę wrażenie, że Nam zależy na dobru branży funeralnej, a nie na tym aby z imprezy targowej wyciągnąć jak najwięcej kasy dla własnej organizacji.

Prezes
Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

Wolicki
Krzysztof Wolicki

**Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
oraz zbliżającego się Nowego 2016 roku,
zdrowia, pogody ducha, spełnienia wszystkich marzeń,
zawodowej satysfakcji i wielu sukcesów**

**życzy
wraz z całym Zarządem i Biurem
Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego
i redakcją DF MEMENTO
Krzysztof Wolicki**



MEMENTO
Dziennik Funeralny



LEPIEJ PÓŹNO NIŻ NIGDY

z branży

- CZYLI KILKA SŁÓW O SUKCESJI



O tym, czemu o sukcesji
trzeba pomyśleć już dziś,
opowiada

Jerzy Dąbrowski,
prezes spółki
ARBORETUM GRUPA
SUKCESYJNA Sp. z o. o.

Podczas wielu rozmów na temat planowania sukcesyjnego, niestety trudno oprzeć się wrażeniu, że świadomość zagrożeń dla rodziny i firmy wynikających ze śmierci partnerów życiowych lub biznesowych jest bardzo niska. A przecież ryzyko to dotyczy nie tylko osoby nam bliskie – małżonków, dzieci, rodziców – ale również wspólników w firmach, osoby prowadzące wspólny biznes. Należy pamiętać, że również my sami możemy zostać postawieni w sytuacji, w której będziemy musieli poradzić sobie z prawnymi i finansowymi konsekwencjami odejścia ludzi nam bliskich lub naszych wspólników, z którymi prowadzimy wspólne przedsiębiorstwo.

Niestety, znaczna część polskich przedsiębiorstw nie przetrwa śmierci właściciela lub jednego ze wspólników. Na szczególne ryzyko likwidacji narażone są podmioty gospodarcze prowadzone w formie indywidualnej działalności gospodarczej, dwuosobowej spółki cywilnej lub dwuosobowej spółki jawnej. Prawne i finansowe konsekwencje takiej likwidacji wynikają zarówno z zobowiązań cywilnoprawnych i gospodarczych, jak też z zakresu prawno-podatkowego, prawno-administracyjnego i prawa pracy. Nawet jeśli

likwidacja firmy nie wynika z przepisów prawa, bardzo często okazuje się, że firma, postawiona w sytuacji braku osób kompetentnych i znających specyfikę danego biznesu, nie ma szansy na dalsze funkcjonowanie. Kontrahenci oraz dostawcy usług, w tym usług bankowych, również zwracają coraz baczniejszą uwagę na wiarygodność partnerów w biznesie. Banki coraz częściej traktują możliwą śmierć przedsiębiorcy jako jeszcze jedno z ryzyko wpływające na zdolność kredytową.

Spółki kapitałowe, które z racji swoich uwarunkowań ograniczenia odpowiedzialności zdają się być bezpieczną formą prowadzenia działalności, również nie są wolne od zagrożeń. W wielu wypadkach śmierć wspólnika może prowadzić do objęcia udziałów przez osoby niepożądane lub niekompetentne. Może również prowadzić do konieczności wypłaty ekwiwalentu o wartości udziałów zmarłego. Obie te sytuacje mogą doprowadzić firmę do bardzo poważnych kłopotów – zarządczych, finansowych, kompetencyjnych i prawnych.

To frazes, ale jeśli nie wiadomo o co chodzi – to chodzi o pieniądze. Nie zmienia to faktu, że najczęstszą przyczyną konfliktów między ludźmi

jest majątek. Nieważne, czy majątek ten jest duży, czy mały; może zawierać nawet same zobowiązania – każda masa majątkowa jest potencjalnym źródłem sporów. Współwłasność majątku, konieczność spłaty długów spadkowych, podział składników spadku między spadkobierców, brak płynnych środków finansowych – to wszystko nie służy cementowaniu więzi rodzinnych, lub więzi przyszłych współników.

Co więc należy zrobić, aby zapewnić bezpieczeństwo rodzinie i „unieśmiertelnić” biznes?

Ogółem rzecz ujmując:

Na pewno należałoby się pochylić nad zmianą formy prawnej firmy na spółkę prawa handlowego. Należy również przemyśleć, kto konkretnie i na jakich warunkach miałby

przejąć nasze przedsiębiorstwo. Zastanowić się, jak podzielić majątek prywatny wśród bliskich oraz sprawdzić, jakiego kapitału potrzebujemy na ewentualne rozliczenia i spłaty wzajemne, a także ile wyniosą podatki i przede wszystkim: skąd wziąć na to pieniądze?

Naszym zdaniem niezbędne jest również sporządzenie wypracowanych zgodnie z założeniami testamentów oraz wdrożenie, tak jak wspomniałem wcześniej – właściwie prze-myślanego planu finansowego, adekwatnego do potrzeb wszystkich zainteresowanych, zarówno w rodzinie, jak w firmie.

A tu już potrzebny „szyty na miarę” prywatny scenariusz Sukcesji. I tym się właśnie zajmujemy.

Kilka słów o firmie

ARBORETUM GRUPA SUKCESYJNA

KIM JESTEŚMY?

Jesteśmy Grupą Kompetencyjną. Specjalizujemy się w przygotowywaniu i wdrażaniu kompleksowych zabezpieczeń prawnych i finansowych w prywatnych, rodzinnych i firmowych Planach Sukcesji.

JAK DZIAŁAMY?

Nasza Grupa Sukcesyjna jest grupą mobilną i aktywną na całym obszarze RP. Zachęcamy do spotkań indywidualnych w siedzibie Państwa Firmy.

Spotkanie to pozwoli na przedstawienie kompetencji naszej Grupy oraz na wspólną analizę potrzeby budowy Planu Sukcesji, dopasowanego do warunków i specyfiki prowadzonej przez Państwo działalności gospodarczej.

Będzie on służyć zabezpieczeniu Państwa interesów, umocni rozwój Państwa firmy i zapewni bezpieczeństwo dla Was i Waszych bliskich.

JAKIE KORZYŚCI DAJEMY W PROPONOWANYCH PRZEZ NAS PLANACH SUKCESJI?

- zapewniamy ciągłość zarządzania firmą i płynnego przekazania firmy wybranym przez Państwa następcom,
- zwiększamy bezpieczeństwo i wiarygodność Państwa firmy w stosunku do kontrahentów, banków i instytucji finansowych,
- eliminujemy ryzyko likwidacji firmy oraz powstania związanych z tym długów,
- pomagamy w płynnym i niezakłóconym przekazaniu udziałów pomiędzy pokoleniami w rodzinie albo pomiędzy współnikami,
- zabezpieczamy rozliczenia pomiędzy spadkobiercami albo współnikami i spadkobiercami,
- zmniejszamy ryzyko konfliktów wewnętrznych w spółce, pomiędzy spadkobiercami zmarłego a pozostałymi współnikami,
- zabezpieczony majątek prywatny przed zobowiązaniami wynikającymi z prowadzenia działalności gospodarczej.



ARBORETUM GRUPA SUKCESYJNA

Jerzy Dąbrowski

tel. 503 062 655

www.arboretumgrupasukcesyjna.pl

Wystawcy z Prezesem PSP



VII Edycja Targów Memento Poznań za nami.

Postanowiliśmy przypomnieć wystawców, prezentując galerię zdjęć pod wspólnym tytułem „Wystawcy z Krzysztofem Wolickim prezesem Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego”. Firmy z krótkim opisem prezentujemy w układzie alfabetycznym.

S

STĘPEX

Firma StępeX z Pabianic to polski producent akcesoriów pogrzebowych od 1984 roku. Ostatnie kilka lat działalności to okres dynamicznego rozwoju, modernizacji produkcji i zdobywania nowych rynków zbytu. Coraz liczniejsza grupa Klientów krajowych i zagranicznych docenia ciekawe wzornictwo produktów firmy StępeX. Akcesoria do trumien można spotkać w większości krajów europejskich. StępeX zaopatruje dużych producentów trumien i hurtownie funeralne, nie zapominając o najmniejszych odbiorcach, dzięki którym najlepiej odczytuje zmiany rynkowe. W ostatnich latach oferta firmy została wzbogacona o zestaw do zadruku szarfu. Właściciele kwiaciarni i zakładów pogrzebowych chwalą sobie możliwość trwałego i wyrazistego wydruku nie



tylko na satynie, ale przede wszystkim na niedrogich taśmach polipropylenowych. Mimo wielu negatywnych zmian jakie miały miejsce w branży funeralnej w kraju i za granicą w ostatniej dekadzie oraz ciągłej presji na obniżanie cen pogrzebu, Irena Stępień właścicielka firmy patrzy z optymizmem w przyszłość pla-

nując dalszy rozwój przedsiębiorstwa.

Zdjęcie: Właścicielka StępeX'u - **Irena Stępień** ze starszym synem **Jarosławem** w towarzystwie Prezesa **K. Wolickiego** podczas targów Memento.

T

TRUMAX

Firma „TRUMAX” powstała w 2005 r. Opierając się na kilkunastoletnim doświadczeniu jednego ze współników oraz starannie dobranej załodze w chwili obecnej produkuje standardowo siedem wzorów trumien. W zależności od potrzeb są to trumny dębowe lub olchowe. W procesie produkcji firma nie stosuje żadnego rodzaju oklein. Wykorzystuje wyłącznie naturalne, o odpowiedniej wilgotności deski, uzyskane z zakupionego w stanie okrągłym wysokiej jakości drewna.

TRUMAX prowadzi sprzedaż trumien zarówno w stanie surowym (tzw. nieubrane) jak i kompletnych (z wybiaciami i okuciami). Trumny dostarczane są do Klienta własnym transportem.

Firma posiada w swojej ofercie również trumny kremacyjne oraz trumny na indywidualne zamówienie.



U

URNY Z DUSZĄ

Firma rozpoczęła swoją działalność w listopadzie 2014 r. a jej debiut przypadł właśnie na Targach Poznańskich.

W pracowni firmy Bea Stone powstają urny o artystycznym charakterze, wykonane ręcznie wyłącznie z naturalnych minerałów takich jak: mączka granitowa, krzem, drewna i metal. Aby dodać ceremonii pogrzebowej bardziej



osobistego i emocjonalnego wyrazu, zatrudnieni artyści dbają o niepowtarzalne wzornictwo oraz pełne zdobniczych niuansów wykończenie każdej urny.

Są to odlewy „parakamienne”, o twardości piaskowca. Są też oczywiście trwalsze od urn wypalanych, ceramicznych. Produkowane urny są za-

uważalne i nagradzane, za wzornictwo i jakość, w kraju jak i za granicą.

Zdjęcie: Debiut Firmy „BEA STONE” na Targach Memento w Poznaniu, listopad 2014

Z

ZNICZE ZAVADZKI

Przedsiębiorstwo jest firmą rodzinną produkującą znicze od 2012 roku. W ostatnim okresie do sprzedaży wprowadzono również urny. Z roku na rok firma wzbogaca gamę produktów zarówno o projekty proste i eleganckie, jak i bardziej awangardowe. O design produktów dbają współpracujący polscy projektanci - Bartek Mejor oraz Iwona Kosicka. Właściciela przedsiębiorstwa najbardziej cieszy pozytywny odbiór produktów wśród Klientów, którzy chętnie wracają i to, że grono zadowolonych Odbiorców Pięknych



Zniczy stale się powiększa. Priorytetem firmy jest perfekcyjne wykonanie wyrobów, ich trwałość i elegancja oraz dobry kontakt z obecnymi jak i potencjalnymi klientami.

Zdjęcie: **Radosław Zawadzki**. Memento Poznań, 2014.

KONIEC

*Czarodziejskich chwil, ciepłej, rodzinnej atmosfery,
uśmiechów, zdrowia, pyszności na stole, cudownych prezentów,
spełnienia marzeń, wyjątkowego Sylwestra i wszystkiego,
co najlepsze w Nowym Roku
życzy*

 **ambsoftware**



stowarzy
szenie

Ubezpieczenie NA POGRZEB

Minął już rok od wprowadzenia na rynek naszego wspólnego ubezpieczenia „Na Pogrzeb” gdzie beneficjentem jest Zakład Pogrzebowy zrzeszony w Polskim Stowarzyszeniu Pogrzebowym. Z perspektywy roku mogę śmiało powiedzieć że odnieśliśmy sukces. Polisy zaczęły się sprzedawać, ubezpieczenie wzbudza ciekawość naszych Klientów, jednak jest to dość specyficzny produkt ubezpieczeniowy do którego trzeba „dojrzeć”. Nie wiele osób decyduje się na zakup bo o problemie wszyscy zainteresowani rozmawiają ale z decyzją jest już trudniej, bo jednak kupujemy coś co jest bezpośrednio związane ze śmiercią, choćby sama nazwa. Na etapie wprowadzania na rynek ubezpieczenia „Na Pogrzeb” borykaliśmy się z problemem jak poinformować służby że osoba samotna ma taką polisę i że już wszystkie sprawy ze swoim pochówkiem zabezpieczyła. Znaleźliśmy na to rozwiązanie.

Mam przyjemność przekazać Państwu wiadomość, że **przygotowaliśmy imienne karty dla naszych Klientów, którzy posiadają produkt „Na Pogrzeb”.**

Karta będzie przesyłana Klientom wraz z polisą

Szare paski na karcie przeznaczone są do ręcznego wpisywania danych. Dane te będą wpisywane bezpośrednio w Centrali w Warszawie.

Klient będzie zobowiązany jedynie do podpisania karty. Powinien nosić ją przy sobie (np. w portfelu)

W przypadku śmierci Ubezpieczonego (zwłaszcza w przypadku osoby samotnej) umożliwi ona oraz ułatwi zawiadomienie wskazanego na karcie Zakładu pogrzebowego.

Wzór karty możecie Państwo zobaczyć poniżej. Karta jest wielkości karty kredytowej i będzie trzymana przez Klienta razem z dowodem osobistym.

Ja, niżej podpisany _____
oświadczam, że jestem posiadaczem polisy Groupe
Prévoir „Na Pogrzeb” nr _____

**W PRZYPADKU MOJEJ ŚMIERCI,
PROSZĘ POWIADOMIĆ ZAKŁAD POGRZEBOWY:**

TELEFON: _____

PODPIS POSIADACZA POLISY



Groupe Prévoir jest francuską firmą ubezpieczeniową specjalizującą się, od ponad stu lat, w indywidualnych ubezpieczeniach na życie. Posiada swoje Oddziały i Przedstawicielstwa w Portugalii, Kambodży, Wietnamie, Tunezji oraz w Polsce. Środki własne, które zabezpieczają zobowiązania wobec Klientów, na koniec 2014 roku przekroczyły 5-krotnie wymogi obowiązujące w krajach Unii Europejskiej, określone przez margines wypłacalności. Prévoir plasuje się również wysoko jeśli chodzi o noty ratingowe nadawane przez FITCH I STANDARD & POOR'S (nota A). W realizacji polis „Na Pogrzeb” partnerem strategicznym jest Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe oraz zrzeszone w nim Zakłady Pogrzebowe z terenu całego Kraju.

www.prevoir.pl
www.polskiestowarzyszeniefuneralne.pl



W tym miejscu składam podziękowanie p. Tomaszowi Salskiemu – właścicielowi Zakładu Pogrzebowego KLREPSYDRA w Łodzi za pomysł i zainspirowanie do rozpoczęcia prac nad taką kartą.

Wojciech Mądrowski

Partnership Development Manager

Prévoir-Vie Groupe Prévoir S.A. – Oddział w Polsce



UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE

Prévoir-Vie Groupe Prévoir S.A. - Oddział w Polsce

ul. Nowobereńska 14, 02-204 Warszawa

tel. 22 572 80 00, fax 22 349 96 29

www.prevoir.pl, www.prevoirpartnerzy.pl

PRÉVOIR-VIE GROUPE PRÉVOIR S.A. ODDZIAŁ W POLSCE

nr KRS 0000219439 sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy, Wydział XIX Gospodarczy NIP 108-00-00-929

Prévoir-Vie Groupe Prévoir S.A. (Francja), kapitał akcyjny 45.000.000 EUR opłacony w całości

PANTEON WARSZAWSKICH PRZEMYSŁOWCÓW, FINANSISTÓW I ... CZYLI CMENTARZ EWANGELIKÓW AUGSBURSKICH Z BLISKA

nekro
polie

Za co zbudowano prawdopodobnie największą kaplicę grobową w Warszawie?

Kto piwem zalewał imperium rosyjskie?

Dlaczego nekropolia ewangelicka służyła prawosławnym?

Gdzie na cmentarzu spod uchylonego wieka trumny wysuwa się ręka?

Kogo Napoleon nazwał szaleńcem i co z tego wynikło?

Cmentarz ewangelicki przy Młynarskiej może nam opowiedzieć wiele o zasłużonych dla Polski rodzinach, głównie obcego pochodzenia. Jest to ogród pamięci w którym możemy podziwiać wspaniałą sztukę sepulkralną, z różnych epok i stylów. Zapraszam na wędrowkę po sentymentalnym parku założonym w 1792 roku, a zaprojektowanym przez Szymona Bogumiła Zuga.

Piwowarzy

Na samym wstępie wita nas „Matka sierot” czyli Joanna z Kazimirusów Neybaur. Skąd taki tytuł? Otóż podarowała kamienicę szpitalowi ewangelickiemu oraz Warszawskiemu Towarzystwu Dobroczynności. Była wraz z mężem, jubilerem, zaangażowana w społeczne akcje, wspierała finansowo sierocińce, ochronki, domy starców. Pogrzeb miała zgodnie z własną wolą skromny, mimo to przyciągał tłumy.

Pomnik wykonał, dwa lata po jej śmierci, Bolesław Syrewicz. Na trumnie przykrytej całunem stoi popiersie „Matki Sierot”, z realistycznymi rysami twarzy, detalem stroju: kolczykami, guzikami, fałdami materiału i koronkami czepka. Całość została wykonana w marmurze karraryjskim.

Historia rodziny Kazimirusów związana jest z piwem! Założyciel browaru Jan Bogumił, stał na straży receptury tego trunku. Zakład na Grzybowskiej słynął z wysokiej jakości warzonego piwa. Syn od-



sprzedał rodzinny interes Hermanowi Jungowi.

Tymczasem Herman Jung był jednym z kilku wielkich potentatów browarnianych pochowanych na cmentarzu ewangelickim. Po ćwierćwieczu działalności Herman Jung założył „Warszawskie Towarzystwo Akcyjne Wyrobu Piwa Herman Jung”, był to jeden z większych browarów w kraju, a jednocześnie eksporter na wschód do Imperium Rosyjskiego. Jako pierwszy w Polsce produkował słód. Niestety syn Seweryn nie miał już takiej smykałki do interesu i część przedsiębiorstwa upadła, część została włączona do „Harberbuscha i Schielego Zjednoczone Browary Warszawskie S.A.” Ceremonia pogrzebowa Hermana Junga ściągnęła tłumy warszawiaków. Trudno się dziwić, dla żałobników przygotowano 200 antyków wybornego piwa!

Nagrobek Hermana Junga wystawiła kochająca żona. Zatrudniła wspólnych architektów Edwarda Augusta Lilpopa i Józefa Piusa Dziekońskiego. Trzeba było drogo zapłacić żeby tak znakomici architekci zajęli się nagrobkiem. Dziekońskiego znamy z realizacji wielu budowli sakralnych m.in. kościołów św. Floriana, św. Wojciecha i Zbawiciela w Warszawie.

Użytki

Zostawiamy branżę piwną i przechodzimy do branży winiarskiej. O tym że była to zyskowna działalność i Warszawianie mają długą tradycję picia tego trunku niech świadczy nagrobek Karola Braeuniga. Był kupcem, działaczem niepodległościowym, zaangażowanym ewangelikiem. W czasie powstania kościuszkowskiego członkiem Komisji Porządkowej Warszawskiej. Zajmował się zarządzaniem finansowym w Teatrze Narodowym. Wraz z rodziną

Braeunigów pochowany jest ich przyjaciel i wspólnik Samuel Hikmann.

Kaplica zapiera dech w piersiach. Jest to prawdopodobnie najpiękniejszy neogotycki nagrobek, z nietypowego materiału – żeliwa. Kaplica wykonana w całości z tego materiału wznosi się na wysokiej krypcie. Detale które znamy, spiczaste wieżyczki, ostre łuki i bogata ornamentyka przyjęły niespotykaną formę.



Największą kaplicą nagrobną jest mauzoleum rodziny Halpertów. Wszyscy znamy Borysa Halperta? Może nie? Ale to dzięki niemu znamy Aleksandra Fredrę! Borys Halpert jako dyrektor teatrów warszawskich dbał o wysoki poziom i rozwój polskiej dramaturgii. Był muzykiem, tłumaczem, uczestniczył w powstaniu listopadowym. Ale czy nawet najlepszy dyrektor najlepszych teatrów mógł wystawić tak ogromny nagrobek? Niestety, znowu obracamy

się w używkach. Tym razem kochająca żona wystawiła tę kaplicę Salomonowi Halpertowi, który był dzierżawcą monopolu tytoniowego. Niezwykle uroczysta była konsekracja kaplicy. Uświetniła ją kantata Józefa Elsnera, nauczyciela Fryderyka Chopina.

Wiele lat przypisywano budowlę Antonio Corazzemu, to jednak jego uczeń Adolf Schuch wykonał dzieło, rozbudowane przez Jana Heuricha.

Przed wejściem zwraca naszą uwagę tympanon, ze sceną przedstawiającą anioły śmierci rozdzielone płonącej czarą ognia symbolizującą życie, dzieło dłuta Pawła Malińskiego. Poniżej na poziomej belce na kolumnach (tryglifach) występują dwa powtarzające się znaki – krzyż wewnątrz wieńca laurowego – symbol zwycięstwa. Drugi to uskrzydłona klepsydra, czyli upływ czasu, wewnątrz węży pożerającego własny ogon, czyli symbol nieskończoności.

W środku zwraca uwagę figura Jezusa Chrystusa. Jest to tak naprawdę model rzeźby którą odlano i postawiono na innym nagrobku – rodziny Wedłów.

Obecnie jest to kaplica przedpo-grzebowa. Podobno kiedyś na górze był dom opieki, jako pensjonariuszy przyjmowano starców którzy przekroczyli 50 rok życia!

Słodkości

Oryginalną rzeźbę Chrystusa (której model gipsowy widzieliśmy w kaplicy Halpertów) możemy podziwiać na grobie Wedłów. Emil w dniu ślubu dostał od swojego ojca Karola szczególny prezent – przedsiębiorstwo. Ten od razu rozpoczął rozbudowę i reformę zakładu. Przeniósł się z Miodowej na Szpitalną. Otworzył tam elegancki sklep i pijalnię czekolady. Kamienica do dziś znajduje się w rękach spadkobierców, a i pijalnia czekolady funkcjonuje mimo zmiany właścicieli.

Jarosław Iwaszkiewicz w swoich wspomnieniach z dzieciństwa tak pisał: „Na ladach wznosiły się stosy czekoladek i cukierków (...) wspaniałe, niezapomniane atłasowe bombonierki, które wydawały się największymi cudami sztuki (...) Pewnego razu zdobyłem się na odwagę i wyciągnąwszy rękę, pogłaskałem taką bombonierkę — wydawało mi się, że dotknąłem jakiejś tajemniczej skóry, że pogłaskałem rękę wróżki”. W „Staroświeckim Sklepie” bywali Henryk Sienkiewicz, Bolesław Prus czy Zofia Nałkowska.

Wnuk Karola, Jan wybudował nowoczesną fabrykę na Kamionku. Wedłowie eksportowali swoje towary do Europy i Ameryki. W Paryżu mieli sklep

firmowy do którego towary dostarczał prywatny samolot. Duże przedsiębiorstwo, zatrudniające ponad 1350 osób miało własną służbę medyczną, domy mieszkalne dla pracowników, żłobek, przedszkole, klub sportowy i orkiestrę! Dzięki sprytowi i zapobiegliwości Jana Wedła zakłady przetrwały II Wojnę Światową. Niestety władze komunistyczne skonfiskowały fabrykę. Na pogrzebie Jana Wedła stawiała się ponoć pomimo zakazu cała załoga, dzięki czemu nie wyciągnięto konsekwencji za niesubordynację.

Gdzie jest jednak pochowany Karol Ernest Wedel, założyciel zakładu? Niedaleko, też na tym cmentarzu, ale jego grób jest skromny i często niezauważany. Karol praktykował w Londynie, Paryżu i Berlinie, przyjechał do Warszawy i tu się usamodzielniał, otworzył w 1851 zakład wyrobów cukierniczych i czekolady „Słodycze od Wedla”. Przebojem były karmelki śmietankowe. Uznanie śmietanki Warszawy uzyskała płynna czekolada, serwowana w pijalni w liczbie nawet 500 filiżanek dziennie. Stylizowany stempel „C.E. Wedel” pojawił się po tym jak zaczęto podrabiać wyroby czekoladowe. Zwyczaj ten przejął syn Emil, do dziś jest to logo marki.

Dramatyczne historie

Niedaleko pijalni Wedłów w 1861 przechodziły manifestacje patriotyczne. Jan Peucker, oficer wojsk rosyjskich popełnił samobójstwo gdyż nie chciał wykonać rozkazu o strzelaniu do manifestantów. Warszawiacy protestowali przeciwko rozwiązaniu Towarzystwa Rolniczego. Pochodzący z Kurlandii oficer wiedział o planach użycia siły. Uzbrojone oddziały czekały na pl. Zamkowym. Gdy Jan Peucker nieoczekiwanie się zastrzelił, namiestnik carski Gorczakow zaskoczony sytuacją wycofał

wojska do koszar. Śmierć rosyjskiego oficera odbiła się szerokim echem na ziemiach polskich i w Rosji. Pogrzeb Peuckera był kolejną manifestacją patriotyczną. Wydarzenia roku 1861 doprowadził w konsekwencji do wybuchu powstania styczniowego.

Grób składa się z żeliwnego krzyża i tabliczki na głazie narzutowym. Żeliwny bluszcz i pergamin nadają romantyczny wygląd temu pomnikowi.

27 grudnia 1939 roku w Wawrze pod Warszawą Niemcy rozstrzelali 107 ludzi w odwet za to, że dwaj przestępcy zabili niemieckich żołnierzy. Jednym z za-

Czy wiesz że:

- jest to najstarszy zaprojektowany cmentarz w Polsce
- posiada największą kaplicę – grobowiec Halpertów
- pochowano tutaj około 100 tysięcy zmarłych

trzymanych był Daniel Gering. Niemcy kilkakrotnie przepytывali go o pochodzenie i związki rodzinne z dowódcą Luftwaffe Hermannem Göringiem. Ten jednak konsekwentnie twierdził że jest Polakiem. Przez swoją nieprzejednaną postawę stał się jedną z ofiar pierwszego w okupowanej Polsce masowego mordu na ludności cywilnej. Na pamiętkę pomordowanych z Wawra Szare Szeregi prowadziły pod kryptonimem „Akcja Wawer” działania małego sabotażu. Harcerze pod przewodnictwem Aleksandra Kamińskiego malowali napisy na murach, rozrzucali ulotki, roznosili gazety konspiracyjne. Czcząc ofiary mordu w Wawrze warto pamiętać, że również na cmentarzu ewangelickim

znajduje się niepozorny grób jednego z zabitych, Daniela Geringa który nie zdecydował się na ratunek i nie wyrzekł się polskości.

Przedsiębiorcy

Znamy wszyscy Grób Nieznanego Żołnierza i pamiętamy ze zdjęć jak wyglądał Pałac Saski z monumentalną kolumnadą. Poznajmy zatem właściciela pałacu, człowieka któremu zawdzięczamy taki kształt Grobu Nieznanego Żołnierza. Warto w tym miejscu dodać, że na cmentarzu ewangelickim grzebano prawosławnych, gdyż nie posiadali

jeszcze własnego cmentarza. Rosyjscy obywatele, mieli tu swoją kwaterę. W tym miejscu, tak jak na cmentarzu prawosławnym, możemy podziwiać prawosławną czasownię, która wygląda jak mała cerkiewka. Należy ona do Iwana Skwarcowa który był kupcem ale też urzędnikiem sądowym, w jego sklepie wielobranżowym były rosyjskie książki i gazety. Jan Skwarcow w 1837 roku kupił od rządu Pałac Saski. Ogłosił konkurs na przebudowę budynku. Zwycięski projekt Henryka Marconiego odrzucił Iwan Paskiewicz. Namiestnik nie podał nawet przyczyny swojej de-

cyzji. Zatwierdził za to projekt Adama Idźkowskiego. Przebudowa trwała trzy lata, rozebrano główny budynek, połączono rozbudowane skrzydła wysoką klasycystyczną kolumnadą podpartą na arkadach. Połączono w ten sposób plac z ogrodem. Pałac nazywano Domem Skwarcowa. Ocalał w tym kształcie aż do grudnia 1944 roku, kiedy Niemcy wysadzili go w powietrze. Ostały się jedynie 3 arkady z Grobem Nieznanego Żołnierza.

Wiele budynków w Warszawie zbudowano z granzówki. Również kaplica „Grób rodziny Kazimierza Granzowa” powstała z cegły produkowanej w Kawęczynie. Kazimierz Granzow dbał aby jego przedsiębiorstwo miało znakomitą renomę, oznaczał swoje cegły literami „KG”. Jego wyroby klinkierowe eksportowano na inne rynki zbytu. Patent majstra murarskiego zdobył w Hamburgu. Dzięki potężnej, świetnie działającej cegielni mógł zaopatrywać bardzo duże realizacje m.in. filtrów warszawskich, kamienic, teatrów, kościołów m.in. św. Floriana. Chyba wszyscy do dziś w Warszawie często nieświadomie korzystamy z budowli skonstruowanych z tej szczególnej cegły granzówki. Kazimierz Granzow działał również na polu edukacji, współtworzył pierwszy podręcznik dla murarzy.

Kaplica jest charakterystyczna, bo to jedyna taka budowla eklektyczna na cmentarzu ewangelickim. Wewnątrz znajduje się figura anioła z marmuru karraryjskiego, z tyłu Chrystus Zmartwychwstały z napisem na proporcu: „Ego sum resurrectio”.

Medycyna

Bardzo ciekawy, jeden z niewielu na tym cmentarzu barokowych nagrobków, ma swoją własną legendę. Pochowana jest w nim Anna Regina



Kilemann z Tengerów. Była żoną wiceprzewodniczącego stowarzyszenia introligatorów.

Legenda jest makabryczna, a mówi o ciężarnej żonie która zasłabła i została pochowana. Mąż po powrocie z podróży, będąc w szoku kazał otworzyć wieko trumny. Okazało się że kobietę pochowano żywcem a w trumnie urodziła dziecko!

Tę historię opowiada pęknięta tablica nagrobna, z wnętrza grobu wyłania się kobieta trzymająca za rączkę dziecko. Po prawej i lewej stronie na plakietach widać czaszkę która symbolizuje śmierć i motyla który oznacza odrodzenie do życia wiecznego. U dołu niewiasta przygniotła stopą węża, co symbolizuje zwycięstwo nad grzechem.

Być może nie doszło by do tak tragicznej pomyłki gdyby z pomocą pośpieszył wybitny lekarz Jan Fryderyk Wilhelm Malcz. Prawdopodobnie nie wszyscy znamy i kojarzymy na pierwszy rzut oka to nazwisko, a powinniśmy! Wszyscy na pewno byliśmy opukiwani i osłuchiwani podczas wizyty u lekarza – to właśnie Malcz był prekursorem tej diagnosty-

ki. Ten lekarz wprowadził też takie nazwy chorób jak: dur, szkarlatyna, ospa, odra. J.F.W. Malcz był nie tylko lekarzem, ale filantropem, zaangażowanym w działalność społeczną i patriotyczną. Po studiach w Berlinie otworzył prywatny gabinet w Warszawie. Miał tak dobrą opinię że leczyli się u niego Elsnerowie, Brodzińscy i Chopinowie. Bezpłatnie leczył w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych. Zainicjował zakładanie ochronek, odpowiednik przedszkola. W powstaniu listopadowym naczelnik lekarz Gwardii Narodowej. Dostał Złoty Krzyż Virtuti Militari. 18 lat był prezesem Kolegium Kościelnego. Za swoje sukcesy w walce z cholerą dostał medal od królowej Wiktorii. Zmarł podczas epidemii tej choroby, gdy ratował ludność Warszawy.

Spośród pochowanych lekarzy na cmentarzu ewangelickim wspomnijmy jeszcze Antoninę Chałubińską, żonę legendarnego doktora Tytusa, który założył TOPR i popularyzował Zakopane.

Jednym z najciekawszych współczesnych nagrobków jest pomnik Joanny Flatau czyli „torba lekarska”! Jest to typ nagrobków który swoją formą czy atrybutami określa zmarłych. Niezwykle wiernie odtworzona torba lekarska ze stetoskopem. Córka neurologa Edwarda Flatau. Założyła poradnię dla studentów, w swojej praktyce lekarza psychiatry korzystała z terapii jogą i muzyką.

Tak Joanna Flatau wspominała codzienność w służbie zdrowia: „W pracy mam istny szal. Kordalewska przytomnie załatwiła sobie sanatorium i wybyła do Ciechocinka. Kłębią się tłumy ofiar uczelni wyższych, zdekoncentrowane, z niepamięcią całkowitą lub częściową, frustraci i potencjalni żołnierze, większość grozi mi samobójstwem, część płacze. Zaciskam zęby i myślę o samolocie Warszawa-Montreal. Na dobitkę w piątki siedzę na Komisji Lekarskiej jako jednoosobowa przewodnicząca i członek i często moje ofiary z Poradni uciekają od drzwi widząc mnie znów na Mochnackiego.”

Piękne popiersie księdza Karola Laubera może nam pomóc uzmysłowić jak prezentował się warszawski elegant lat 20-tych XIX wieku. Brązowa rzeźba wznosi się na kolumnie z kawowego marmuru, została odrestaurowana w 2007 roku za 16 tysięcy złotych. Lauber, duchowny ewangelicko-augsburski wygląda jak typowy arystokrata czy światły mieszczanin Królestwa Polskiego. Zasłynął z porywających kazań, biegłej znajomości języków, prawości i odwagi.



Nie wyraził zgody na stworzenie dla wojska składu siana w kościele luteranśkim gdy w 1806 roku Warszawę zajęli Francuzi. Według Eugeniusza Szulca, doszło wówczas do spotkania Laubera z cesarzem Napoleonem. W relacji z tej rozmowy wynika iż po słowach duchownego: „Ja się na to nie godzę”, Napoleon nazwał go szaleńcem i odwrócił się plecami. „Obecny przy rozmowie adiutant, generał Bertrand upomniął księdza, by nie zapominał, z kim mówi. W odpowiedzi Lauber oświadczył, iż wie, że rozmawia z moźnym tego świata, ale sam jest sługą potężniejszego władcy, któremu ten budynek jest poświęcony. Wówczas Napoleon gwałtownie się odwrócił i patrząc przenikliwie w oczy duchownego, powiedział: »A więc dobrze, oddalmy tę sprawę«”.

Przed powstaniem listopadowym ks. Lauber zapraszany był przez księcia Konstantego - grywał z nim szachy. Podobno również w towarzystwie carskiego brata nie schlebiał księciu i nie ukrywał swych odmiennych poglądów.

Na koniec naszej wędrówki warto wspomnieć architekta który zaprojektował tę piękną nekropolię. Szymon Bogumił Zug projektował parki i ogrody, m.in. rewitalizował Ogród Saski, powiększał ogród wilanowski, stworzył Arkadię pod Nieborowem. Projektował również budowle takie jak studnia zwana „Grubą Kaśką” czy najważniejszy z racji naszego tematu kościół św. Trójcy. Sejm nobilitował Zuga, czyli nadał mu tytuł szlachecki. Nekropolia ewangelicka miała jako pierwsza w Polsce wyraźnie rozplanowaną sieć alejek i zabudowań gospodarczych. Zachowany przejrzysty układ i bogate zadrzewienie do dzisiaj budzi wrażenia i cieszy oko. Uhonorowano go medalem za bezpłatne sporządzenie planu i nadzór nad realizacją cmentarnej inwestycji poza miastem.



Niestety oryginalny nagrobek się nie zachował, dzisiejszy skromny pomnik ufundowali parafianie w 1907 roku w setną rocznicę śmierci architekta.

Konrad Tarnopolski

przewodnik miejski

profil na facebooku: „Warszawa z buta”

R E K L A M A



AKCESORIA FUNERALNE





**REGULOWANA
DŁUGOŚĆ**

**NIEZASTĄPIONE W TWOJEJ FIRMIE
NOSZE PODBIERAKOWE
MODEL PRT-YXH-4B**





SKŁADANE



**LEKKIE
I WYTRZYMAŁE**



**KOMPLET PASÓW
SPINAJĄCYCH**

PRIMA-TECH S.C.
ul. Górna 2A
42-262 Poczesna k/Cz-wy



tel./fax/ +48 34 328 51 48
e-mail: primattech@op.pl
www.funeralne.com

Umowa o postawienie nagrobka

Prawo postawienia nagrobka na grobie zmarłej osoby mają pozostali przy życiu jego bliscy i krewni. Prawo do postawienia nagrobka wynika z ogólnie sformułowanej ustnej cywilnoprawnej umowy o pochowanie, zawieranej w momencie uzgadniania pogrzebu. W tym momencie najważniejszą sprawą jest uzgodnienie miejsca pochówku, rodzaju grobu i terminu pogrzebu a więc spraw najpilniejszych do których postawienie nagrobka z pewnością nie należy. Jednak od tego momentu bliscy i krewni zmarłego prawo do postawienia nagrobka nabywają. Jest to ogólnie rozumiane prawo, które w okresie późniejszym powinno być doprecyzowane.

Na podstawie tego ogólnego prawa, które bliskim i krewnym zmarłego już przysługuje nagrobka postawić nie można. Zarządca cmentarza na postawienie nagrobka musi wyrazić zgodę. Zgoda ta powinna być raczej traktowana jako uzgodnienie warunków jakie przy okazji stawiania nagrobka mają być zachowane, niż przyznanie prawa do postawienia nagrobka, które w sposób dorozumiany zostało bliskim i krewnym zmarłego, przez zarząd cmentarza przyznane w momencie wyrażenia zgody na pochówek. Teraz, jakiś czas po pochowaniu nie ma kwestii czy

bliscy i krewni mogą postawić nagrobek, tylko jakie muszą spełnić warunki. Różne są zwyczaje i postępowania na różnych cmentarzach. Przepisy o cmentarzach i chowaniu zmarłych spraw związanych z nagrobkami w zasadzie nie regulują. W jednym rozporządzeniu jest tylko wzmianka, że wymiary nagrobka nie mogą przekraczać wymiarów grobu oraz przejścia między grobami mogą być zagospodarowane za zgodę zarządu cmentarza. Oprócz tego niezbędne jest uzgodnienie jeszcze innych kwestii. Kwestie te mogą być uregulowane w przepisach miejscowych np. w uchwalonym przez Radę Gminy regulaminie cmentarnym, lub mogą to być warunki ustalane każdorazowo przez pracowników zarządu cmentarza. Oczywiście w tym ostatnim przypadku należy zadbać o to aby warunki były formułowane w oparciu o obiektywne jednakowe dla wszystkich przesłanki. Warunki jakim powinien odpowiadać stawiany nagrobek muszą uwzględniać bezpieczeństwo osób korzystających z cmentarza. Mogą więc być tu ustanowione warunki dotyczące fundamentów, czy sposobu łączenia elementów nagrobka, tak aby nagrobek posadowiony był na stabilnym fundamencie a jego elementy były ze sobą pewnie połączone. Oprócz wymiarów

poziomych (długość, szerokość) może być też ustanowiona maksymalna wysokość (która dla każdego cmentarza może być inna). Treść napisów umieszczonych na nagrobku zależy od woli i akceptacji bliskich i krewnych zmarłego i zarządca cmentarza nie może pełnić tu roli „cenzora”, poza jednym warunkiem. Napisy nie mogą uwłaczać pamięci zmarłego i nie mogą być obraźliwe dla osób żyjących. Mogą być też ustanowione warunki dotyczące konstrukcji czy architektury nagrobków, choć trzeba zawsze pamiętać, że zbytnia ingerencja zarządcy zmierzająca do ujednolicenia jest nie wskazana. Czasami jednakowych bloków, mieszkań, czy tablic kolumbaryjnych mamy już chyba za sobą i powinniśmy popierać wszelkie przejawy indywidualności. Ważna jest ogólna ocena proponowanej konstrukcji czy architektury nagrobka w określonym miejscu, w określonym otoczeniu. Wrażenia czy wartości estetyczne też powinny być tu uwzględniane. Ze względów finansowych ważne jest ustanowienie i ustalenie wysokości opłaty za wyrażoną zgodę na postawienie nagrobka. Nagrobek stanowi określoną wartość materialną. Na tle ochrony tej wartości dochodzi bardzo często do konfliktów między bliskimi czy krewnymi zmarłego a zarządem

cmentarza. Dokładne i wyraźne rozgraniczenie odpowiedzialności i ustalenie wzajemnych praw i obowiązków pozwoli na uniknięcie w przyszłości zbędnych sporów. Uszkodzenie nagrobka może nastąpić zarówno na skutek działania sił przyrody jak i osób trzecich. Siły przyrody to burze i wichury, powodzie, śnieżyce. Uszkodzenia spowodowane siłami przyrody na ogół są trudne do przewidzenia i w tych wypadkach zarządca cmentarza łatwo uchyli się od odpowiedzialności. Jeśli jednak w wyniku wichury odłamie się gruby uschnięty konar, o którym zarządca cmentarza wiedział od dawna i nie podjął żadnych działań zapobiegawczych to wtedy jego wina jest ewidentna. Podobnie rzecz się ma jeśli wiadomo powszechnie o występujących na cmentarzu aktach kradzieży, dewastacji, chuligaństwa, którym zarządca nie przeciwdziała. Chodzi zawsze o to czy zarządca cmentarza podjął przeciwdziałania i czy były one adekwatne do występujących zjawisk. Jeśli tak to winy zarządcy nie uda się wykazać. Jeśli nie, to brak przeciwdziałań lub przeciwdziałania niewystarczające będą świadczą na niekorzyść zarządcy.

Oddzielną sprawą jest podnoszona przez poszkodowanych kwestia żądania ubezpieczenia nagrobków przez zarządcę cmentarza. Nie można żądać od zarządcy aby ubezpieczył wszystkie nagrobki znajdujące się na cmentarzu. Jest to zadanie przekraczające możliwości zarządcy, ponadto nie można ubezpieczyć cudzej własności.

Przy okazji stawiania nagrobka trzeba bezwzględnie pamiętać o pewnej fundamentalnej kwestii. Nagrobek będzie postawiony na miejscu które jest własnością Gminy lub Parafii i które właściciel cmentarza udostępnił bliskim i krewnym zmarłego na czas określony

(na 20 lat jeśli będzie to grób ziemny) i w związku z tym zgoda na postawienie nagrobka też musi być udzielona na ten sam okres (na 20 lat). Ten 20. letni okres udostępnienia miejsca pod grób może być przedłużany i w związku z tym zgoda na dalsze istnienie nagrobka też może być przedłużana. Jeśli jednak po kolejnym okresie 20-to letnim zgoda na udostępnienie miejsca pod grób nie zostanie przedłużona, to i dalsze istnienie nagrobka nie powinno być możliwe. To powinno być uzgodnione od samego początku, czyli w momencie stawiania nagrobka. Od samego początku powinno być też ustalone jaki będzie los nagrobka jeżeli po kolejnym okresie 20. letnim nie zostanie przedłużona umowa na udostępnienie miejsca pod grób. Nie może być przecież tak, że umowa o udostępnienie miejsca wygasła czyli grób może być zlikwidowany a umowa o postawienie nagrobka trwa nadal. Taka sytuacja jest łatwa do przewidzenia i powinna być uwzględniona. Zgoda na postawienie nagrobka musi być wydana na czas określony i być ściśle powiązana z prawem władania miejscem na którym ten nagrobek stoi. Należy przewidzieć, że po wygaśnięciu prawa do władania miejscem, nagrobek na tym miejscu dalej stać nie może i będzie przez właściciela nagrobka zdemontowany i zabrany, a jeśli nie to zarządca cmentarza po pewnym czasie sam ten nagrobek zdemontuje i zezłomuje lub postąpi w inny uzgodniony sposób.

Wszystkie poruszone tu kwestie przy okazji stawiania nagrobka powinny być omówione uzgodnione i zaakceptowane. Obie strony tj. zarządca cmentarza i bliski lub krewny zmarłego muszą mieć świadomość istniejących wzajemnych praw i obowiązków. Obie strony muszą wszystkie te prawa

i obowiązki znać i jednakowo je interpretować. Można to zrobić w formie umowy ustnej, w formie ogólnie obowiązujących przepisów (np. regulaminu cmentarza, wytycznych w/s stawiania nagrobków itp.), albo też w formie umowy o postawienie nagrobka zawieranej każdorazowo między zarządcą cmentarza (działającym w imieniu i na rzecz właściciela cmentarza). Wydaje mi się, że opracowany dla danego cmentarza wzorzec umowy uwzględniający lokalne uwarunkowania jest najlepszym rozwiązaniem.

Marian Kolczyński

695403872

www.kolczynski@op.pl



Odnalazła się zaginiona urna, to nadawca pomylił adres. „Poinformowaliśmy już rodzinę”.

Po długich poszukiwaniach odnalazła się poszukiwana urna z prochami zmarłej osoby. Przesyłka została nadana w Niemczech. Przesyłkę dostarczono na adres odbiorcy, nieprawidłowo wskazany przez nadawcę. Omyłka nadawcy, a nie przedsiębiorstwa pocztowego, stała się przyczyną przykrego incydentu dla rodziny osoby zmarłej. Szczęśliwie przesyłka została odnaleziona na czas. www.tvn24.pl

Zamienili nieboszczyków.

Szpital, w którym zmarł mężczyzna, wydał najbliższym niewłaściwe ciało osoby zmarłej. Odwołanie omyłkowo wydanych zwłok do kliniki i odebranie właściwych opóźniło pochówki o dwie godziny. *Głos Szczeciński*.

Dramatyczna pomyłka w kostnicy. Zamieniono ciała zmarłych.

Technik zakładu anatomii patologicznej nie dopilnował, które ciało odbierają pracownicy zakładu pogrzebowego. W rezultacie 90-letnią kobietę pochowano w grobie innej osoby. www.rfm24.pl

Zakład pogrzebowy pomylił zwłoki i skremował niewłaściwą osobę.

W jednym z zakładów pogrzebowych doszło do tragicznej pomyłki. Pracownicy zakładu pomylili ciała zmarłych kobiet i skremowali niewłaściwe. Rodzina osoby zmarłej, której ciało zostało przez pomyłkę spalone, jest zrozpaczona i wstrząśnięta zaistniałą sytuacją. www.fakt.pl

Obudziła się w chłodni, bo uznano ją za zmarłą. Formalnie... wciąż nie żyje.

Przytomność pracowników zakładu pogrzebowego uratowała starszą kobietę. Omyłkowo uznana za zmarłą, obudziła się w chłodni zakładu pogrzebowego. 91-letnia Janina K., która w listopadzie 2014 roku została uznana za zmarłą, obudziła się kilka godzin po wypisaniu aktu zgonu w zakładzie pogrzebowym. Powrót do życia wiązał się z radością rodziny, ale także koniecznością unieważnienia aktu zgonu. www.wprost.pl

Na cmentarzu pomyłono groby.

Proboszcz jednej parafii pomylił się i nakazał pracownikom zakładu pogrzebowego przygotować do pochówku miejsce, które nie było przeznaczone do wskazanej osoby zmarłej. Było wykupione przez kogoś innego. Prawidłowe miejsce spoczynku osoby zmarłej znajdowało się trzy kwatery dalej. Gdy ceremonia pogrzebowa rozpoczęła się, okazało się, że trumny nie można złożyć w przygotowanym grobie. Ceremonia pogrzebowa przedłużyła się i trwała ponad 7 godzin. Rodzina została narażona na dodatkowe cierpienia. www.fakt.pl

Kult pamięci o osobie zmarłej, jako dobro osobiste

Czytając w prasie lub słysząc w mediach o pomyłkach innych zawsze myślimy, że nas to nie dotyczy. Skupiamy się na informacjach, myśląc - u nas nic takiego nie może się zdarzyć. Jakże często się mylimy.

Na kult pamięci o osobie zmarłej składają się zarówno pamięć o zmarłym sensu stricto, jak i czynności rytualne związane z pochówkiem. Według powszechnie panującego poglądu, owe czynności rytualne, związane z pochówkiem utrwalają kult pamięci o zmarłym. Magdalena Gajewska podkreśla, że momentem, w którym zaczynamy mówić o kulcie zmarłego, jest dzień, w którym śmierć wymusza na społeczności zachowanie rytualne¹. Nagrobek, grobowiec stanowią swoistą formę przedłużenia istnienia człowieka i niewątpliwie sposób utrwalenia pamięci o tych, którzy odeszli. Nagrobek, niejako utrwała osobowość człowieka, którego skrywa głębia grobowca. W nagrobku powstaje, bowiem znak, upamiętnienia osoby, która odeszła z tego świata. Według francuskiego tanatologa Jean-Dider Urbain, z chwilą postawienia nagrobka, rodzi się wieczność w doczesności, a nagrobek ma do spełnienia funkcję „protezy dla pamięci”².

Przechodząc do analizy prawnej, podkreślić należy, iż artykuł 23 kodeksu cywilnego egzemplifikuje, iż dobrami osobistymi są w szczególności: zdrowie, wolność, cześć, swoboda wyznania, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska. Ustawodawca świadomy faktu, iż nie można wyczerpująco wyliczyć kategorii dóbr osobistych objętych ochroną, posłużył się katalogiem otwartym, pozostawiając doktrynie i orzecznictwu pole do dokonania odpowiedniej wykładni tego pojęcia. W utrwalonej linii orzecniczej Sądu Najwyższego przyjmuje się, że także „sfera uczuciowa” związana z osobą najbliższą może stanowić dobro osobiste w rozumieniu art. 23 kodeksu cywilnego. Z tym problemem Sąd Najwyższy mierzył się już pod koniec lat 60 XX wieku.

Prawo do kultywowania pamięci osoby zmarłej, chociaż niewymienione w art. 23 kodeksu cywilnego *expressis verbis* „jest uznawane powszechnie za samoistne dobro osobiste”. Z tego dobra osobistego można wywieść przysługujące osobie bliskiej zmarłego uprawnienia takie jak: prawo do

godnego traktowania zmarłego, uprawnienie do pochowania zwłok, prawo do ich przeniesienia lub ekshumacji, wybudowania nagrobka i ustalenia na nim napisu, odwiedzania i pielęgnacji grobu, kontemplacji, a także odbywania ceremonii religijnych³.

Orzecznictwo podkreśla, iż ochrona dobra osobistego, jakim jest kult pamięci o osobie zmarłej, nie jest uzależniona od zakresu ochrony jego dóbr osobistych, jaki przysługiwał zmarłemu za życia. Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z 23 września 2009 roku, kultywowanie pamięci o zmarłym, nie jest uzależnione od jego statusu społecznego, jest natomiast odrębną wartością, uznaną i wysoko cenioną w naszej kulturze, dlatego też stanowi niewątpliwie osobny przedmiot ochrony⁴.

Reasumując, dobra osobiste (także prawo do kultu osoby zmarłej) to „atrybuty każdej osoby fizycznej odnoszące się do uznanych przez system prawny wartości obejmujących fizyczną i psychiczną integralność człowieka, jego indywidualność oraz godność i pozycję w społeczeństwie, co stanowi samorealizację osoby ludzkiej”⁵.

Jakie instrumenty ochrony przysługują pokrzywdzonemu?

Na gruncie art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba, że nie jest ono bezprawne. Określone w art. 24 § 1 k.c. działanie może polegać również na zaniechaniu w wykonywaniu obowiązku usuwania skutków zdarzeń naruszających cudze dobro osobiste⁶.

Dobra osobiste chronione są konstrukcją praw podmiotowych o charakterze bezwzględnym, zatem nie jest wymagane by naruszenie dobra osobistego było zawinione. Przy ocenie naruszenia dobra osobistego Sąd będzie uwzględniał nie tylko subiektywne odczucia osoby żądającej ochrony prawnej, ale także obiektywną reakcję, odczucie lub przekonanie społeczeństwa. Przenosząc rozważania na grunt analizowanego zagadnienia, podkreślić należy, iż samo subiektywne odczucie pozostających w żałobie najbliższych nie będzie przesądzało o naruszeniu kultu pamięci osoby zmarłej. Sąd rozpoznający żądanie pokrzywdzonych, będzie badał również, czy owo bezprawne naruszenie dóbr

¹ Zob. Magdalena Gajewska, „Semantyka i estetyka pola pamięci” *Estetyka i Krytyka* 25 (2/2012)

² Zob. Magdalena Gajewska, „Semantyka i estetyka pola pamięci” *Estetyka i Krytyka* 25 (2/2012) str. 46

³ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2011 r. V CSK 256/10

⁴ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2009 r., I CSK 346/08

⁵ Zob. Z. Radwański, *Prawo cywilne część ogólna*, Warszawa 2003, str. 156.

⁶ Wyrok SN z 16 lipca 1984 r., I PR 64/84, OSNC 1985/2-3/41.

odczuwane przez powodów, stanowi również naruszenie dóbr osobistych w świetle powszechnie akceptowanych, obiektywnie istniejących wartości.

Polski ustawodawca przewidział dwa rodzaje środków ochrony dóbr osobistych: majątkowe i niemajątkowe.

Niemajątkowe środki ochrony dóbr osobistych

Do niemajątkowych środków ochrony dóbr osobistych niewątpliwie należą instrumenty przewidziane w art. 24 k.c. Ten czyje dobro osobiste zostało zagrożone bądź naruszone bezprawnym działaniem może żądać zaniechania tego działania, tak precyzuje to roszczenie art. 24 k.c. Ten środek ochrony ma przede wszystkim charakter profilaktyczny, bo dotyczy sytuacji, w których jeszcze nie doszło do naruszenia dóbr osobistych, ale istnieją realne, uzasadnione obawy, iż do naruszenia może dojść. W razie, gdy do naruszenia dobra osobistego już dojdzie, pokrzywdzony może także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności, ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Działania wskazane przez ustawodawcę, nie stanowią katalogu zamkniętego i zostały wymienione przykładowo. Dobór środków jest każdorazowo uzależniony od sytuacji i powinien być dobrany adekwatnie do okoliczności.

Majątkowe środki ochrony dóbr osobistych

Obok środków ochrony prawnej o charakterze niemajątkowym, ustawodawca przewidział prawo dochodzenia zadośćuczynienia, czyli środek ochrony o charakterze majątkowym. Innymi słowy na zasadach przewidzianych w kodeksie cywilnym, pokrzywdzony może również żądać zadośćuczynienia pieniężnego tytułem naruszenia pamięci o osobie zmarłej.

Powyższe uprawnienia statuuje art. 448 k.c., i przyznaje temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, roszczenie o otrzymanie zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, bądź możliwość przekazania tej sumy na wskazany cel społeczny. Cytowany przepis nie wskazuje wprawdzie winy, jako podstawy odpowiedzialności, jednakże umieszczenie tego przepisu w Tytule VI Kodeksu Cywilnego, Czyny Niedozwolone determinuje wykładnię tego artykułu. Ustawodawca nie przesądził, czy owe bezprawne naruszenie dobra osobistego, jakim jest kult pamięci osoby zmarłej, ma być następstwem działania umyślnego lub nieumyślnego, zatem należy przyjąć, że podstawą do przyznania zadośćuczynienia

pieniężnego jest nawet najmniejszy stopień zawinionego uchybienia w postaci niedbalstwa, a nie wyłącznie wina umyślna, czy rażące niedbalstwo. Zatem okoliczność, czy omyłkowe skremowanie ciała innej osoby zmarłej, zamiana zwłok, czy zagubienie trumny, będą rozpatrywane w kategoriach niedbalstwa, celowego i nacechowanego złą wolą działania pracowników lub naruszenia obowiązku należytej staranności, będzie uzależnione od okoliczności faktycznych konkretnej sprawy. Nawet brak celowego i nacechowanego złą wolą działania pracowników, w sytuacji, gdy można sprawcy przypisać brak należytej staranności, nie zwolni go z odpowiedzialności. Ustalenie stopnia naganności postępowania podmiotu odpowiedzialnego za wyrządzenie szkody, ma wpływ natomiast na wysokość zasądanego zadośćuczynienia⁷.

Podsumowując, stopień winy wpływa na wysokość zadośćuczynienia, a potwierdza, to jeden z wyroków Sądu Najwyższego, w którym podkreślono, że, „określenie „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia przyznawanego na podstawie art. 448 k.c. wymaga rozważenia wszystkich okoliczności sprawy, w szczególności rodzaju naruszonego dobra i rozmiaru doznanej krzywdy, intensywności naruszenia oraz stopnia winy sprawcy⁸.

Niewątpliwym jest, iż w razie naruszenia kultu pamięci osoby zmarłej Sąd może, a nie musi przyznać stosownej kwoty tytułem zadośćuczynienia. Przy rozpoznawaniu konkretnej sprawy, Sąd będzie kierował się zarówno okolicznościami przypadku, jak i obiektywnym odczuciem społecznym. Nie ma wątpliwości, że rytuał pochówku, powaga i doniosłość tego zdarzenia, odzwierciedla mentalność i kulturę społeczeństwa. Uroczystości pogrzebowe, nagrobki to miejsce ostatniej, docelowej podróży każdego z nas. To przystań, z której udajemy się do Krainy Zmarłych. Pamięć o nas zostaje, tak długo, jak długo kultywują ją Ci, co pozostali wśród żywych. Wziąwszy pod uwagę, znaczenie kultu pamięci osoby zmarłej w naszej kulturze, można z dużą dozą prawdopodobieństwa przewidzieć, że Sąd uwzględni żądanie zapłaty zadośćuczynienia, jeśli pozwanemu będzie można przypisać, choć niewielki, minimalny stopień winy. Pytaniem, pozostaje kwota, którą w okolicznościach konkretnej sprawy, rozpoznający sprawę Sąd uzna za odpowiednią. Nie jesteśmy w stanie przewidzieć, czy będzie to 5 000 zł, 20 000 zł, czy

⁷ I ACa 56/14 - orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 13 marca 2014

⁸ Wyrok Sądu Najwyższego z 12 grudnia 2002 r., V CKN 1581/00, OSNC 2004, nr 4 poz. 53, Lex 77194

100 000 zł. Także liczba potencjalnie poszkodowanych jest nieprzewidywalna.

Jak minimalizować ryzyko popełnienia błędu lub/i konsekwencji jego wystąpienia?

Zakłady pogrzebowe, przedsiębiorstwa zarządzające cmentarzami, to przede wszystkim przedsiębiorstwa należące do kategorii MSP (Małe i Średnie Przedsiębiorstwa). Z tej przyczyny przedsiębiorstwa z szeroko rozumianej branży pogrzebowej są podatne na negatywne skutki wystąpienia zdarzeń losowych, błędów, a więc roszczeń cywilnoprawnych, a w konsekwencji strat finansowych w majątku przedsiębiorcy.

Źródłem potencjalnych zagrożeń jest brak odpowiednich procedur, zasad postępowania, które minimalizowałyby ryzyko pomyłki. Równie istotny, co procedury, jest odpowiedni dobór stałych, doświadczonych pracowników i kontrahentów. Odpowiednie zasady ostrożności, stosowanie oznaczeń, dodatkowych protokołów, mogą uchronić przed omyłką lub błędem.

Należy podkreślić, iż zarządzanie ryzykiem jest istotnym komponentem zarządzania przedsiębiorstwem, bardziej rozpowszechnionym w dużych firmach. Paradoksalnie, to jednak mniejsze przedsiębiorstwa powinny bardziej dbać o zapobieganie, a nie wyłącznie o minimalizację skutków.

Trzeba zdawać sobie sprawę, że wystąpienie zdarzenia losowego, zasądzenie wysokiego zadośćuczynienia lub odszkodowania, skutkujące poważnymi konsekwencjami finansowymi w majątku odpowiedzialnego, niejednokrotnie

wiąże się z koniecznością ograniczenia prowadzonej działalności, a nawet jej zakończeniem.

Alternatywnym rozwiązaniem może być rozważenie transferu ryzyka odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone osobom trzecim w związku z prowadzoną działalnością do zakładów ubezpieczeń. Zakup odpowiedniej polisy może niwelować straty, pod warunkiem, że zakres oferowanej ochrony ujmuje specyfikę branży pogrzebowej. Standardowe rozwiązania dostępne na rynku, nie udzielają ochrony dla ryzyka zapłaty zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego, w postaci kultu pamięci osoby zmarłej.

Przedsiębiorstwa o stałych dochodach, w korzystnej sytuacji finansowej, mogą ustanawiać fundusze celowe, rezerwy w celu pokrycia ewentualnych strat lub naprawienia szkody wyrządzonej osobie trzeciej. Rozwiązanie korzystne, pod warunkiem, że jest dedykowane dla mniej dotkliwych strat.

Zakłady pogrzebowe działają często w małych społecznościach, dlatego istotnym jest dbałość o wizerunek i odbiór społeczny. Wdrożenie procedur i transfer ryzyka do zakładu ubezpieczeń, rezerwy, niewątpliwie złagodzą ewentualne negatywne skutki naruszenia praw osób trzecich, za które odpowiedzialność ponoszą pracownicy zakładu pogrzebowego lub zarządcy cmentarza, a w konsekwencji sami przedsiębiorcy.

Danuta E. Kowalik

Aplikant radcowski / Broker ubezpieczeniowy

Mob: 512 917 565

Danuta.Kowalik@cutrisk.eu

R E K L A M A

UNIWERSALNA KRATOWNICA NA WIEŃCE I WIĄZANKI

SOLINDA I WYTRZYMAŁA KRATOWNICA WYKONANA Z ALUMINIUM TO PRODUKT IDEALNY DLA KAŻDEGO ZAKŁADU POGRZEBOWEGO.

DZIĘKI SWOBODNEJ REGULACJI WYMIARÓW PASUJE DO KAŻDEGO FUNDAMENTU GROBU I JEST KOMPATYBILNA ZE WSZYSTKIMI MODELAMI WIND POGRZEBÓWOWYCH.

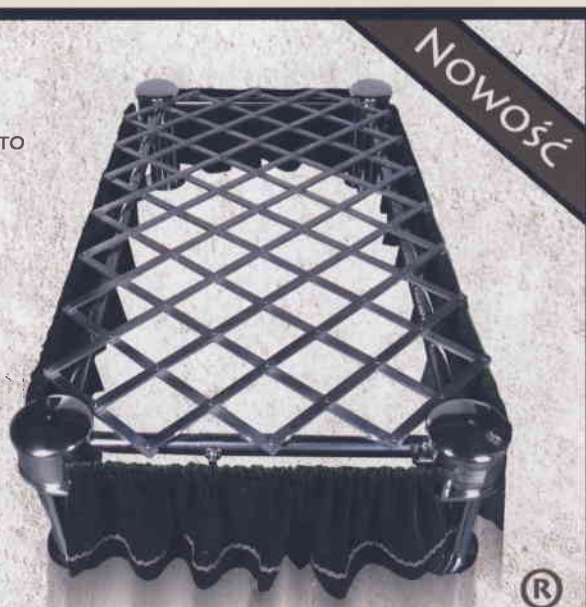
CAŁKOWITA WAGA TO ZALEDWIE 9 KG, CO CZYNI JĄ WYJĄTKOWO WYGODNĄ W UŻYCIU. NATOMIAST WYMIARY KRATOWNICY PO ZŁOŻENIU TO JEDYNI 28x164 CM, WIĘC JEJ TRANSPORT JEST BEZPROBLEMOWY.

ELEGANCKI WYGLĄD KRATOWNICY DODA NALEŻYTEJ POWAGI CEREMONII POGRZEBOWEJ.



Synesthesia

e-mail: kontakt.synesthesia@gmail.com
telefon: +48 668 023 340



Rekord Polski na najdłuższą flagę narodową

cieka
wostki

**Rekord pobity. Kilkaset osób
rozwinęło w Sulejówku
1220-metrową flagę Polski.**

W dniu 11 Listopada 2015 r. w Sulejówku z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Sulejówka pobito rekord Polski na najdłuższą flagę narodową. W ramach obchodów Święta Niepodległości organizowanego razem z Muzeum Marszałka Józefa Piłsudskiego, Mieszkańcy Sulejówka wynieśli na ulice miasta flagę o długości 1220 metrów!.

Tym samym ustanowiono oficjalny rekord Polski na najdłuższą flagę narodową. Nad poprawnością bicia rekordu czuwał przedstawiciel Towarzystwa Rekordów Polski i Osobliwości.

Flagę rozwinęto na terenie Enklawy Historycznej Sulejówka wokół Dworka Milusin (gdzie mieszkał i pracował marszałek Józef Piłsudski), Dworku Siedziba (mieszkał tam Jędrzej Moraczewski) oraz Wilii Helin (mieszkania Ignacy Paderewski). Flaga Państwowa została poniesiona przez młodzież i mieszkańców Sulejówka ulicami Oleandrów, Al. Piłsudskiego, 11 Listopada, Legionów, Paderewskiego i z powrotem w ul. Oleandrów. Po imprezie każdy z uczestników mógł odciąć kawałek flagi i wziąć ze sobą w celu stworzenia swojej własnej flagi do wywieszenia w domu.

Zwieńczeniem imprezy był piknik na terenie Muzeum i wręczenie nagród dla zwycięzców organizowanego konkursu strzeleckiego oraz złożenie kwiatów pod Kopcem Twórców Niepodległej i pomnikiem.

Wykonawcą Rekordowej Polskiej Flagi było założone w 1995 roku Przedsiębiorstwo Produkcji, Handlu i Usług Firma Jakóbczak z Sulejówka. Jak się dowiedzieliśmy od Artura Jakóbczaka właściciela firmy, rekordowa Flaga została uszyta w ciągu trzech dni.

Red.





Wszystkim naszym Klientom i Partnerom
składamy życzenia spokojnych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz pomyślności i sukcesów w Nowym Roku



www.iwonex.com.pl

*Z okazji Święta Bożego Narodzenia
oraz nadchodzącego Nowego Roku 2016
życzymy Państwu dużo radości i dostatku oraz spełnienia marzeń.*

*Pragniemy serdecznie podziękować
za zaufanie i współpracę w minionym roku
wszystkim naszym Partnerom i Przyjaciółom.*

*Życzymy dalszych sukcesów,
udanych inwestycji i pomyślności
w nadchodzącym Nowym Roku.*



03-257 Warszawa, ul. Juranda ze Spychowa 65
tel.: +48 22 676 96 60, +48 603 363 987, +48 603 653 987
bautex@bautex.pl, www.bautex.pl



Kiedy w historii obyczaju pojawił się pogrzeb?

Odpowiedź na to pytanie może być traktowana jako ciekawostka zawodowa przez właścicieli Zakładów Pogrzebowych, wszak stare przysłowie mówi: „kto nie zna historii swojego zawodu, ten jest gościem we własnym domu”. Historia pogrzebu i związanych z nim tradycji sięga zarania naszych dziejów – jest stara jak sama ludzkość.

Już w epoce paleolitu obrzędy towarzyszące pogrzebom wiązały się z kultem zmarłych. Nie możemy, rzecz jasna, twierdzić jaki charakter miały obrzędy pogrzebowe, gdyż po tamtych czasach pozostały jedynie narzędzia z ociosanych kamieni, nie przetrwały żadne opowiadania, zwane (z języka greckiego) hiściami. Całe nasze wyobrażenie o życiu tamtych społeczności jest osadzone w czasach przedhistorycznych tj. sprzed wynalezienia pisma, które utrwała dzieje. Wyniki badań wykopaliskowych są niewystarczające do pozyskania wiedzy na temat najdawniejszych stosunków społecznych i towarzyszących im obrzędów. Nie znamy zatem obrzędowości dawnych ceremonii pogrzebowych. Istnieje jednak pewien rys podobieństwa wynikający z ogólnie znanego kultu zmarłych - skupienie żegnających na osobie tego,

który odszedł. Owemu skupieniu towarzyszył zapewne jakiś obrzęd związany z miejscowymi wierzeniami.

Podobieństwo do dzisiejszych uroczystości pogrzebowych odkrywamy w obrzędach dawnych ludów, które – jak oceniają historycy – nie odstępując od rytuałów związanych z kultami religijnymi, w przypadku śmierci osób o ponadprzeciętnym znaczeniu dla społeczności, traktowali grzebanie zwłok jako chwilę szczególnego, ostatniego hołdu dla zmarłego, gdy wobec całej społeczności można było po raz ostatni pochwalić mądrość wodza, walczność woja, dobroć i wierność kobiety. Były to pogrzeby, których treść i przebieg dyktowane były uczuciami do zmarłego, przemieszczanymi z nabożnym lękiem przed tym, co Mocarne a Nieznane. Bębny, kołatki i piszczałki odpędzały więc złe moce a zmarły, wyposażony we wszystko, czego mógłby potrzebować, na zawsze odchodził z życia bliskich.

Obywano się bez protokołów, scenariuszy i oficjalnie przyjętych rytuałów – te pojawiły się z chwilą przekształcania wierzeń w religie i równoległego wypracowania systemów filozoficznych. Wówczas też pojawiły się pierw-

sze sposoby zapisywania dziejów a wraz z nimi historia – opowiadanie o tym, co było dawniej.

Badając dzieje pogrzebu w antyku natrafiamy na religię i filozofię, w których punktem odniesienia - tak w życiu jak i w śmierci - jest człowiek w jego ziemskiej egzystencji. Tak też nauczają wszystkie podręczniki historii, które historię pogrzebu rozpoczynają od starożytnego Egiptu. Wówczas rozwinęły się praktyki pogrzebowe, których celem było zachowanie status quo osoby zmarłej poprzez zabiegi balsamacji, mające na celu zachowanie ciała - a przez to i duszy zmarłego. Ciało wraz z jego duszą miało zamieszkiwać w grobowcu, który był odzwierciedleniem domu, w którym zmarły mieszkał – tyle, że trwalszym. Dlatego też z czasów starożytnego Egiptu przetrwały głównie grobowce, nie tylko piramidy i szczątki świątyń. Ściany świątyń i grobowców zdobiły obrazy scen z życia codziennego tamtejszej społeczności, a ze względu na prywatny charakter poszczególnych grobowców - miały zapewnić dostatnie życie zmarłemu, będąc zarazem odzwierciedleniem znanej mu rzeczywistości. W owych grobach, w trumnach w bezpośredniej

bliskości ciała zmarłego, zachowały się też egzemplarze Księgi Umarłych, które zawierały zarówno modlitwy, jak i wyobrażenia o życiu po życiu (podobnie jak dzisiejsze książeczki do nabożeństwa wkładane do rąk zmarłych katolików i prawosławnych). Owe papirusy stanowią główne źródło wiedzy o obrzędach starożytnych Egipcjan. Praktyki starożytnych Egipcjan opisał też starożytny podróżnik i dziejopis Herodot. Herodot był Grekiem, przedstawicielem ludu, który w wyniku wojen prowadzonych przez ucznia Arystotelesa - Aleksandra III, zwanego też Wielkim, zawładnął Persją i opanowanymi

i wiele innych ziem Europy. Zamieszkująca je ludność nadal była zróżnicowana etnicznie i językowo, pomimo to udało się ponownie zjednoczyć poszczególne regiony, przynajmniej administracyjnie. Samo Imperium Romanum pozostało w oddziaływaniu wspomnianej kultury helleńskiej.

W kręgu kultury helleńskiej rozwijała się też obrzędowość pogrzebowa. Patrząc jak wyglądał pogrzeb w starożytnej Grecji, dostrzegamy ile z greckich obrzędów przedostało się do naszych. Osobie zmarłej zamykano oczy i usta a następnie zakrywano głowę osobną chustą zwaną czyt. su-

Przed dom, w którym odbywała się uroczystość, wystawiano misę z wodą, by odwiedzający mogli dokonać ablucji (rytualnego obmycia – podobnie jak dziś przed wejściem do kościoła). Pogrzebu dokonywano następnego dnia przed świtem, by nie narazić się Apollinowi i Heliosowi. Ciało osoby zmarłej było niesione na marach. Mimo wczesnej pory, zmarłego odprowadzano w kondukcie w towarzystwie płaczków. Podczas pogrzebu nie wygłaszano żadnych kazań ani wspomnienia o zmarłym, chyba że był bohaterem. W przypadku kremacji urnę z prochami i darami, oliwą i winem składano w gro-



uprzednio przez nią ludami, tworząc swoje imperium. Po śmierci Aleksandra III jego imperium się rozpadło ale pochodząca z Grecji kultura helleńska, pod wpływem której znalazły się kraje śródziemnomorskie, pozostała. Na niej wspiera się nasza kultura.

Z czasem Rzym począł powiększać zasięg swojego terytorium. Nowe Imperium, w swoim szczytowym okresie, objęło cały basen Morza Śródziemnego

darion. (Taką chustą okrywa się przed złożeniem w trumnie twarz papieży. Ciało myto, namaszczano i ubierano w możliwie jak najlepsze ubranie, przystrojano kwiatami. Po tanatopraksji wystawiano je na widok publiczny, do ust wkładano obola jako zapłatę dla Charona – przewoźnika przez rzekę Styks. Do ręki wkładano płacek, przeznaczony dla Cerbera, trzygłowego psa, strzegącego bram świata umarłych – Hadesu.

bie i usypywano kurhan. Ciała chowano w sarkofagach wykonanych z drewna cyprysowego, gliny lub kamienia. Małe dzieci chowano w dzbanach i wraz z darami, ulubionymi zabawkami wkładano do grobu. Po pogrzebie rodzina i przyjaciele zmarłego spotykali się na stypie, podczas której wygłaszano mowę o osobie zmarłej.

Żałobę obchodzono od 12 do 30 dni – w zależności od rejonu (polis). Noszo-

no ciemne stroje, tylko w Argos noszono biel. W czasie rocznic urodzinowych, rocznic śmierci i świąt zbierano się przy grobie i składano ofiary z żywności. Były to wino, mleko, miód, płacki, owoce. Niekiedy składano ofiarę krwawą. Jeżeli z jakichś przyczyn nie było możliwe urządzenie formalnego pogrzebu – dokonywano pogrzebu symbolicznego przez posypanie ciała ziemią co umożliwiał, wg wierzeń starożytnych Greków, przejście zmarłego do Hadesu a żywym zapewniało spokój. Po pogrzebie bohatera, w miarę możliwości, urządzano zawody sportowe. Jak wiemy, poprzez kulturę helleńską rzymski rytuał pogrzebowy był kulturowo związany z greckim. Miasto (Rzym) było nie tyle ośrodkiem filozofów czy artystów, ile urzędników i polityków.

Dawny Rzym, podobnie jak dzisiejsze stolice świata, był stolicą światowego handlu i światowej polityki. Był też miastem ogromnych kontrastów poziomu życia jego mieszkańców. Miało to swoje odbicie w kulturze, w tym tej związanej z obyczajami pogrzebowymi.

Istniały dwa sposoby przeprowadzenia ceremonii pogrzebowej, a wybór uzależniony był od możliwości finansowych rodziny zmarłego.

Gdy rodzina była biedna – urządzała pogrzeb skromny. Po krótkim rytuale w domu, polegającym na „przejściu ostatniego oddechu osoby konającej” dokonywanym przez jednego z krewnych, wygaszano ognisko domowe i następowało krótkie czuwanie. Rano, po umyciu ciała zmarłego, wynoszono je z domu na wyznaczony cmentarz i chowano we wspólnym grobie.

Gdy rodzina była zamożna, po pierwszych obrzędach domowych zgłaszała zgon w urzędzie, u *libitina-riusa* przy świątyni Wenus Libitina, przy

której mieściły się zakłady pogrzebowe. Po dokonaniu opłaty administracyjnej, urzędnik odnotowywał imię osoby zmarłej i rodzina mogła przystąpić do czynności związanych z organizacją pogrzebu w wybranym zakładzie pogrzebowym. Do domu zmarłego przychodzili tanatopraktery, namaszczali ciało, odlewali woskową maskę pośmiertną i ubierali zmarłego w togę lub płaszcz stosowną do jego statusu społecznego. Do ust zmarłego, podobnie jak w Grecji wkładano obola. Tak przygotowane zwłoki wystawiano na widok publiczny (od trzech do siedmiu dni – podobnie jak dziś w przypadku pogrzebów papieży). Przy zwłokach zapalano znicze lub ustawiano niewolników z pochodniami. Przed domem, dla wiadomości przechodniów, zawieszano gałązki sosnowe lub cyprysowe (owe gałązki widnieją na dzisiejszych klepsydrach – zawiadamiających o śmierci i pogrzebie). Potem wynoszono zmarłego na zewnątrz i zgodnie z *Prawem 12 Tablic* (dzisiaj mamy *Ustawę o cmentarzach i chowaniu zmarłych*) realizowano pozostałe punkty ceremonii pogrzebu. Wg prawa nie można było pochować zmarłego ze złotymi zębami, zaś po dokonaniu ewentualnej kremacji należało urządzić ponowną procesję z urną, jednak ze względu na koszty z czasem zniesiono ten nakaz. Regulacjom prawnym podlegało wiele aspektów pogrzebu. Państwo starało się kontrolować liczbę wieńców i liczbę żałobników, ogólne koszty pogrzebu oraz sam przebieg uroczystości i sposób realizacji poszczególnych jej etapów.

Porządek konduktu żałobnego był następujący (podczas najwystawniejszych pogrzebów):

1. muzycy grający na fletach i bębenkach,
2. niewolnicy niosący pochodnie,

3. płaczki,
4. liktorzy z atrybutami władzy (pękami różg) – jeśli zmarły był urzędnikiem,
5. aktorzy – opowiadający o życiu zmarłego,
6. mimowie ucharakteryzowani na zmarłego – grali scenki z jego życia,
7. atrybuty zmarłego – zdobycze wojenne, insygnia sprawowanego urzędu itp.,
8. mary ze zmarłym,
9. rodzina i przyjaciele, koledzy, znajomi i sąsiedzi.



Orszak zatrzymywał się niekiedy na rynku, tam wygłaszano mowę pogrzebową i wspomniano zmarłego, odgrywając scenki z jego życia. Jeżeli była przewidziana kremacja – orszak zatrzymywał się przed stołem pogrzebowym, na którym umieszczano mary z ciałem zmarłego. Jeżeli miało nastąpić złożenie ciała w ziemi lub sarkofagu, orszak udawał się na cmentarz, do katakumb lub mauzoleum.

Przy grobie wygłaszano jeszcze parę słów pożegnania typu „niech Ci ziemia lekką będzie” - *sit tibi terra levis...* i udawano się na stypę. Po dziewięciu dniach żałoby urządzano drugą stypę, czasami połączoną z jałmużną i złożeniem ofiar z wina, oliwy i krwi zwierząt. W kręgu kultury helleńskiej, wraz z innymi wyzwolonymi spod panowania perskiego a następnie zniewolonymi przez Aleksandra Wielkiego narodami, znaleźli się Żydzi - naród, którego praktyki religijne, w tym pogrzebowe, zmieszane z praktykami



innych starożytnych ludów, stały się kanwą naszych uroczystości pogrzebowych.

Żydzi, podobnie jak i inne ludy kultury helleńskiej, obmywali swych zmarłych, ciało niekiedy wystawiano na widok publiczny. Pogrzebu dokonywano w dniu śmierci. Ciało było namaszczone i owijane w płótna. Na twarz nakładano sudarion (stąd jedną z relikwii chrześcijańskich jest święta chusta – zwana

sudarionem albo sudarium - przechowywana w Katedrze w Oviedo). Następnie ciało przenoszono do miejsca pochówku. Podczas przenoszenia, rodzinie, podobnie jak ma to miejsce dzisiaj, towarzyszył kondukt.

Pogrzebowi towarzyszyła zbiorowa modlitwa odmawiana przez jego uczestników. Pogrzeby żydowskie cechowała i nadal cechuje prostota.

W pogrzebach żydowskich trudno znaleźć obrzędy liturgiczne. Ewentualne uczestniczenie przewodniczącego uroczystości pogrzebowej – rabina – miało i nadal ma charakter organizacyjny i porządkujący. I oto w kręgu kultury helleńskiej, pośród Żydów narodziło się chrześcijaństwo. Pierwsze kroki i nauki tego nowego wówczas ruchu religijnego zostały uwiecznione na kartach Nowego Testamentu – zapisanych, a także, po grecku. Jednak głównym tematem pism chrześcijańskich były nauki Jezusa a nie historia i obrzędy samej społeczności Kościoła. Dlatego też na kartach Nowego Testamentu nie odnajdujemy opisu żadnego obrzędu pogrzebu. Cały Nowy Testament odnotowuje – ale nie opisuje! – pogrzeby pięciu osób.

Również wczesnochrześcijańskie pisma pozabiblijne nie potwierdzają praktykowania liturgii pogrzebu. Można zatem przypuszczać, że chrześcijanie czasów apostołskich, podobnie jak inni, pogrzeby traktowali jako uroczystości rodzinne i środowiskowe. Ich mocna, świeża jeszcze wiara, nie potrzebowała – w świetle obietnicy rychłego powrotu Zbawcy – jakichś szczególnych praktyk liturgicznych, które miałyby zapewnić, czy ułatwić osobie zmarłej osiągnięcie zbawienia.

Po około stu latach od pogrzebu Jezusa, gdy głównym skupiskiem chrześcijan nadal były tylko kraje Morza Śródziemnego, na kształt uroczystości

pogrzebowych chrześcijan, oprócz kultury żydowskiej, coraz bardziej poczęła wpływać kultura pozostałych regionów basenu Morza Śródziemnego – zwana dzisiaj kulturą helleńską. Pogrzeb był i jest udziałem ludzi wszystkich kultur to też i jego formy, przynajmniej w sąsiednich rejonach, są zbliżone. Śmiało można stwierdzić, że pod względem kultury pogrzebowej pierwsi chrześcijanie nie wnieśli żadnego wkładu do hellenizmu. Chrześcijanie czasów apostołskich niewiele też przejęli do swoich praktyk pogrzebowych z kultury helleńskiej. Nie było zatem czegoś, co można by nazwać pogrzebem chrześcijańskim. Był pogrzeb chrześcijanina – w dużej mierze wpisujący się w istniejące w tamtym czasie i tamtym miejscu praktyki pogrzebowe.

Co zatem stało u podstaw jakże bogatego i różnorodnego obrzędu pogrzebowego, będącego naszym udziałem?

Źródeł chrześcijańskiej liturgii pogrzebu można upatrywać w prywatnym, osobistym, przejmowaniu przez członków Kościoła niektórych obyczajów pogrzebowych praktykowanych również prywatnie przez przedstawicieli innych religii. Należało do nich, między innymi, okolicznościowe spożywanie posiłku przy grobie członka rodziny – istotny element kultury cmentarnej tamtej epoki.

Chrześcijaństwo przejęło charakterystyczne dla Rzymian przywiązanie do grobu, w którym złożono ciało członka rodziny oraz zwyczaj wyprawiania uczty (*conviva*) dziewiątego dnia po pogrzebie.

Rzymianie obchodzili święto zwane *dies parentales* obchodzone w dniach 13-21 lutego. W tych dniach nie wolno było zawierać związków małżeńskich a odwiedzano groby rodziców.

Chrześcijanie, podobnie jak ich niechrześcijańscy sąsiedzi, poczęli przychodzić na groby zmarłych, aby w ich pobliżu sprawować ucztę eucharystyczną. Najstarszy znany tekst potwierdzający taką praktykę został napisany w 140 roku przez Arystydesa. Arystydes napisał: „Jeśli ktoś z wiernych zmarł, pozdrawiamy go celebrując Eucharystię i modląc się w obecności jego ciała.” – jak cytuje wypowiedź starożytnego pisarza ksiądz Jan Gołąb w swojej książce: *Prawo do pogrzebu i jego wykonanie w prawie kanonicznym i polskim*, Rzeszów 2004, strona 23.

Jeszcze przed Edyktem Mediolańskim (313 rok), dającym obywatelstwo chrześcijaństwu w Imperium Rzymskim, rozwinął się kult męczenników. Początkowo był sprawowany przy ich grobach. Pierwsza wzmianka dotycząca kultu męczenników pochodzi z połowy II wieku, dotyczy męczeństwa Polikarpa. *Męczeństwo Polikarpa* to ujęte w formę listu opowiadanie o śmierci tego męczennika. Dokument został zredagowany przez Marcjona, który wspomina: „Jego towarzysze zebrali szczątki jego, cenniejsze od drogich kamieni i droższe od złota, i złożyli je w miejscu odpowiednim, aby tam, o ile to będzie możliwe i da Bóg, święcić corocznie dzień jego męczeńskich urodzin”

Chrześcijanie poczęli wyprawiać uczty (*refrigeria*) dopiero w drugiej połowie III wieku, między innymi ku czci apostołów, o czym świadczą graffiti na ścianach katakumb. Treścią owych graffiti są słowa jakie zwyczajowo kieruje się do tych którzy odchodzą w daleką drogę: „*petite, rogate, in mente habete*” – wstawiajcie się [za nami], proście [za nas], pamiętajcie [o nas] (tłumaczenie

własne). Rzymskie obcowanie ze zmarłymi dało początek chrześcijańskiemu „obcowaniu świętych”.

Po Edyktie Mediolańskim, przy grobach męczenników pojawiły się podstawki (*mensae*), na których ustawiano lampki oliwne – odpowiednik dzisiejszych zniczy nagrobnych. Ogień od zarania dziejów był symbolem czci i zapalany był ku czyjejsz czci.

Z czasem gdy chrześcijaństwo stało się religią panującą i przeciętny chrześcijanin, nie będąc misjonarzem, nie ginął śmiercią męczeńską, kult zmarłych męczenników przeszedł na kult zmarłych zwykłych wiernych, o ile „zasnęli w Panu”. Dzień śmierci stał się „dniem narodzin dla nieba”². O zmarłym chrześcijaninie zaczęto mówić, że „żyje w Panu i wstawia się za innymi”³. Msza za zmarłych upowszechniła się dopiero w średniowieczu.⁴

Można zatem przypuszczać, że liturgia pogrzebu jaką znamy dzisiaj powstała z tęsknoty za zmarłym, z którym nadal ucztowano (wspólna uczta – por. łac. *convictus*, konwikt – wspólne życie). Pragnienie pokonania skutków śmierci sprawiało, że w dniu śmierci upatrywano nowych narodzin – narodzin w świecie niewidzialnym.

W świetle przedstawionych przykładów powstania chrześcijańskiej liturgii pogrzebu można upatrywać w połączeniu chrześcijańskiego obrzędu eucharystii z powszechną wśród przedstawicieli innych religii praktyką

uczty pogrzebowej i popogrzebowej. Liturgia pogrzebu chrześcijańskiego stała się pierwszym aktem upublicznionej żałoby w środowisku chrześcijan, którą chrześcijanie poczęli praktykować z pełnym rozmachem wiele lat po śmierci tych, którzy oglądali Jezusa.

Liturgia pogrzebu chrześcijańskiego w ciągu wieków stała się wielowątkowa. Zogniskowały się w niej elementy kultur przedchrześcijańskich, elementy misjologiczne – zarówno o charakterze wewnątrzkościelnym jak i zewnętrznym, wreszcie elementy szerokiego oddziaływania duszpasterskiego i psychologicznego.

Jednym ze swoistych aspektów chrześcijańskiej liturgii pogrzebowej jest niesienie nadziei zbawienia. W kościołach chrześcijańskich liturgia pogrzebu ma różne formy. Jej kształt zależy od potrzeb psychologiczno-duszpasterskich poszczególnych wspólnot wyznaniowych. Różnice praktyk liturgicznych wynikają z różnic dogmatycznych przyjętych w poszczególnych wspólnotach chrześcijańskich.

Po wiekach chrześcijaństwa, w którego łonie doszło do licznych podziałów nastąpiło też światopoglądowe i ekonomiczne podzielenie poszczególnych części Europy.

W XX wieku, gdy lampa chrześcijaństwa przygasła, powoli zanika dziedzictwo hellenizmu (zwanego przez niektórych cywilizacją łacińską). Pojawiła się demokracja. Narody pod panowaniem wszechwładnego demosa (zwanego też dyktaturą proletariatu) zyskały także wartości jak poczucie wolności, tolerancję, które uczyniły religię wartością niezwykle osobistą, niemal intymną. To z kolei spowodowało wzrost ilości pogrzebów... świeckich. Ceremonia pogrzebowa, jako gromadząca prócz rodziny i przyjaciół zmarłego, wiele osób

² Por. *Męczeństwo Polikarpa* w: Berthold Altaner, *Patrologia*, PAX, Warszawa 1990, s. 114. Patrz też:

Jan Gołąb, *Prawo do pogrzebu i jego wykonanie w prawie kanonicznym i polskim*, Rzeszów 2004, s. 75.

³ *Obrzędy pogrzebu*, Księgarnia św. Jacka, Warszawa 2004, s. 28.

⁴ Hartwig Weber, *Leksykon religii świata*, Klub Dla Ciebie, Warszawa 2003, s. 263.

¹ Barbara Filarska, *Początki Architektury Chrześcijańskiej*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1983, s. 40.

ze środowisk, z którymi związany był zmarły, coraz bardziej była traktowana jako ceremonia ofiejalna, kierowana do ogółu, zaś obrzęd religijny, postrzegany jako osobisty, miał miejsce przed lub po właściwym pogrzebie i gromadził z reguły osoby z najbliższego otoczenia zmarłego. Zanikło taakże podkreślanie „świeckości” tego ceremoniału, pojawiły się takie określenia jak „pogrzeb humanistyczny”, „pogrzeb nastawiony na życie”, oraz – przyznam, że najchę-

prowadzona jednocześnie przez duchownych kilku wyznań. Dochodzi do kompromisu obrzędowego. Mimo to uczestnicy „świeccy” takiej liturgii, nawet ci o większych potrzebach religijnych, również są usatysfakcjonowani. Bywa też, że pogrzeb, wobec którego bliscy osoby zmarłej oczekują, aby miał charakter religijny, jest prowadzony przez świeckiego mistrza ceremonii. Mistrz ceremonii prowadzi wówczas religijną uroczystość pogrzebową, we-

obrzędek świecki. Najczęściej jest nawiązaniem do epikureizmu, jednego z nurtów filozofii hellenizmu, w którym śmierć nie jest postrzegana jako „początek nowego życia” ale jako koniec pewnej osoby. Wartością jest człowiek, jego myśli i czyny – a śmierć? To koniec perspektyw, zanik, nicność. A zatem nie należy się jej bać. Nic nie ma po niej – ważne jest więc to, co było przed nią! Tak epikureizm zbliżył się do tego, co rozpoznajemy bez trudu w dzisiejszych pogrzebach świeckich – uwagę kierujemy na życie człowieka, bez ustosunkowania do kwestii takich jak grzech, zbawienie i życie wieczne.

W dzisiejszym świecie nad obrzędowością kościelną zaczynają przeważać wątki świeckie: śmierć człowieka jest stratą dla rodziny ale również i dla społeczeństwa, więc to społeczność, do której należał zmarły, ma prawo wyrazić swój żal, wspomnieć zasługi zmarłego, opłakać swą stratę. I czyni to ustami swych przedstawicieli – członków cechów, bractw, towarzystw a nierzadko krewnych zmarłego. Obrzęd religijny coraz częściej towarzyszy pogrzebowi ale nie jest już centralnym punktem całości.

Idea pogrzebu niereligijnego w XX wieku dotarła wszędzie – zdobyła popularność od Wielkiej Brytanii po Australię a sam ceremoniał, wyrosły z antycznych pożegnalnych przemówień zawierających opis dokonań zmarłego, jest w swych zasadniczych punktach bliźniaczo podobny we wszystkich krajach. Czy należy powiedzieć, że historia praktyki pogrzebowej zatoczyła koło? A może prawdziwsze będzie stwierdzenie, że najmłodszy nawet listek drzewa chłonie soki dzięki najgłębszym korzeniom?

Anna i Jacek Borowikowie



niej przez nas oboje, jako mistrzów ceremonii, stosowane i lubiane określenie - „pogrzeb szyty na miarę”.

Wobec powyższej erozji dawnego pojmowania świata pojawiają się też nowe prądy w szeroko rozumianej obrzędowości pogrzebowej, w tym religijnej. Jedne z nich nawiązują do obrzędów przedchrześcijańskich, inne zaś łączą wątki chrześcijańskie z elementami świeckimi. Zdarza się, że rodzina organizująca pogrzeb jest religijnie podzielona. Wówczas uroczystość jest

dług scenariusza uzgodnionego z rodziną, nie podejmując się sprawowania obrzędu eucharystycznego. Również i w tym przypadku bliscy osoby zmarłej nie odczuwają dyskomfortu związanego z poczuciem niedopełnienia obrzędów liturgii pogrzebu. Bywa też, że rodzina życzy sobie aby pogrzeb miał charakter świecki. Wówczas jest prowadzony przez świeckiego mistrza ceremonii, który charakter planowanej uroczystości opracowuje indywidualnie z rodziną zmarłego. Tak powstaje



PRODUCENT NAMIOTÓW POGRZEBOWYCH

Do 5 lat gwarancji na stelaż

Namioty Mitko to m.in.:

- łatwy transport
- wodoszczelność
- montaż w 5 minut
- złote i srebrne wykończenia
- dowolne nadruki reklamowe



Richard Feret

uhonorowany przez FIAT-IFTA

Podczas odbywających się w dniach 19 – 21 listopada 2015 roku międzynarodowych Targów Branży Pogrzebowej FUNERAIRE PARIS 2015, odbyło się uroczyste wręczenie Honorowego Certyfikatu FIAT-IFTA za propagowanie Ekologicznych Pogrzebów.

W imieniu FIAT-IFTA Certyfikat wręczył Marek Cichewicz wiceprezydent tej organizacji panu Richard Feret przewodniczącemu francuskiej organizacji pogrzebowej CPFM (Confédération des Professionnels du Funéraire et de la Marbrerie).

Honorowy Certyfikat potwierdza wkład CPFM w propagowanie ekologicznych pogrzebów nie tylko we Francji ale także na świecie oraz wkład jaki wnosi CPFM w działalność Światowej organizacji jakim jest FIAT-IFTA

Red.

Certyfikat FIAT-IFTA
za propagowanie ekologicznych
pogrzebów.



Od lewej: Patrick De Meyer, Michel Marchetti, Florence Jacobberger, Marek Cichewicz, Yves Messier, Ricard Feret, Gerard Knap, Marie Paget i Pierre Larribe.



Marek Cichewicz wręcza honorowy certyfikat panu Richard Feretowi.

Śpiewać każdy może

z kraju

– te słowa piosenkim, którą starał się śpiewać Jerzy Stuhr na festiwalu piosenki w Opolu w 1977 roku może być ilustracją do poczynañ przedsiębiorcy pogrzebowego ze Skwierzyny, ale (o zgrozo!) nie tylko.

O tempora, o mores!

Te łacińskie wyrazy (Co za czasy! Co za obyczaje!) wyrażające grozę są moim, sędzę, że i innych (o czym w bezpośrednich rozmowach już się przekonałem) w odniesieniu do BULWERSUJĄCEJ rzeczy jaka miała miejsce 4 listopada na cmentarzu w Międzyrzeczu. Ponieważ w sprawę zaangażowane jest m.in. policja, sanepid i sprawa będzie miała tzw. ciąg dalszy – nie widzę powodu, aby przejść obok tego obojętnie. Zostały sprofanowane szczątki osoby zmarłej!

Administrator cmentarza powiadomił kogo trzeba, a przybyła policja i pracownicy miejscowego Sanepidu **odnaleźli szczątki ludzkie, jak i resztki ubrania pod ławką za pogłębionym grobem do kolejnego pochówku, przysypane zresztą ziemią. Na zwalach ziemi były części kostne i resztki wcześniej wydobytej trumny.** Na miejscu została wykonana dokumentacja fotograficzna. Z uwagi na wrażliwość Czytelników zrezygnowaliśmy z publikacji zdjęć. Pracownicy zakładu pogrzebowego „Caelum” ze Skwierzyny (tę informację potwierdził nam sanepid) dokonując wspomnianego przygotowania grobu do kolejnego pochówku nie okazali się profesjonalistami – tylko zwykłymi partaczami. Obowiązujące przepisy są jednoznaczne. **Nawet czasowe wyjęcie zwłok (trumny) aby grób pogłębić, wymaga zastosowania odpowiednich pojemników.** Do wykonywania tego zawodu trzeba jednak przede wszystkim empatii i szacunku dla ludzkich szczątków, czego w tym przypadku rażąco zabrakło. Bezmyślność pracowników etatowych czy wynajętych przez skwierzyńską firmę może też okazać się przestępstwem związanym z profanacją zwłok, o czym mówi Kodeks Karny.

Przybyli na cmentarz pracownicy Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej WYMUSILI na firmie „Caelum”

właściwe zabezpieczenie szczątków ludzkich oraz resztek trumny w specjalistycznych workach, które złożone zostały do pogłębionego grobu, przysypane wapnem i pokryte warstwą ziemi. Pracownik przed rozpoczęciem prac musiał posiadać odpowiednie zabezpieczenie w postaci kombinezonu, obuwia, rękawic i maski. Ciekawe czy miał takowe wcześniej? Zakładam, że tak. Dlaczego jednak ze szczątkami postąpiono tak niegodnie. Czekamy na wnioski policji i prokuratora. Śmierć jest procesem nieodwracalnym w życiu. Do pochówku bliskiej osoby Rodzina szuka specjalistycznej firmy zajmującej się organizowaniem pogrzebów. Ulegając sugestywnym reklamom (gmina Międzyrzecz jest w trakcie kompletowania dokumentów celem wystąpienia na drogę sądową z firmą Caelum w związku z nielegalnym wywieszaniem materiałów reklamowych) trudno mieć rozeznanie. Tym razem okazało się, jacy to fachowcy... Widzisz Boże i nie grzmisz ... ale po co do tego mieszać Najwyższego? Wnikliwe dochodzenie policji i zarzut prokuratorski powinno doprowadzić do właściwego finału. O reakcji rodziny nie wspominam. Zwyczajnie jej współczuję.

L. Malinowski

Źródło: Lokalny PRZEKRÓJ

Łatwość z jaką każdy może otworzyć zakład pogrzebowy, sprzyja tego typu zjawiskom. Do tego zawodu biorą się osoby nie mające zielonego pojęcia o postępowaniu ze zmarłym jak i rodziną osoby zmarłej. Patrzą przez perspektywę zysków **których w większości przypadków nie osiągną gdy próbują robić pogrzeby po kosztach myśląc, że w ten sposób wykończą konkurencję. Upprzedzam, nie tędy droga.**

Postępowanie w sprawie prowadzi policja z Międzyrzecza, będziemy informowali o przebiegu postępowania.

Red.

PROFESJONALNE PREPARATY CHEMICZNE DLA ZAKŁADÓW I DOMÓW POGRZEBOWYCH



MYCIE I DEZYNFEKCJA POWIERZCHNI



MAJOR C 100

- Preparat do czyszczenia różnych powierzchni
- Mycie i dezynfekcja pomieszczeń, podłóg, wyposażenia, urządzeń sanitarnych, czyszczenia wnętrz samochodów
- Odbarwia ślady po krwi
- Neutralny lub perfumowany
- Rozpuszczalny w wodzie w dowolnych proporcjach
- Ekonomiczny w użyciu
- Biocyd typ 2 i 4

DEZYNFEKCJA POWIERZCHNI

SEPTYSAN SR



- Specjalny preparat bakteriobójczy i grzybobójczy
- Do dezynfekcji powierzchni
- Nie wymaga płukania
- Biocyd Typ 1 i 2

DEZYNFEKCJA POWIETRZA

OUT GERMES AS ONE SHOT



- Preparat dezynfekujący i odkażający
- Bakteriobójczy, grzybobójczy, wirusobójczy
- W formie aerozolu
- Asenizacja atmosfery dla pojazdów, biur, sali zebrań, poczekalni, szatni...

HIGIENA PERSONELU

MANEX AUTOSECHANT



- Roztwór hydroalkoholowy do chirurgicznej dezynfekcji rąk przez wcieranie.
- Preparat bakteriobójczy przeciw wirusowi A/H1N1
- Idealny do częstej dezynfekcji rąk
- Biocyd Typ 1

MANEX 3.0



- Chusteczki nawilżane roztworem dezynfekującym
- Do czyszczenia powierzchni i rąk
- Biocyd Typ 1 i 2

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

LABORATOIRES CEETAL

Tel: (58) 664-64-44, 600 010 178

Więcej informacji na stronie: www.ceetal.pl



03-257 Warszawa, ul. Juranda ze Spychowa 65
tel.: +48 22 676 96 60, +48 603 363 987, +48 603 653 987
bautex@bautex.pl, www.bautex.pl
NIP 524-230-25-52, Regon 140652625

Firma BAUTEX jest firmą polską
i wykonuje zabudowy specjalistyczne
od 1999 roku.



Specjalizujemy się w produkcji karawanów na bazie różnych pojazdów. Zabudowy wykonujemy m.in. na pojazdach marki Mercedes-Benz E-klasa, Mercedes-Benz Vito, Volkswagen Transporter T6, Ford Transit Custom, Fiat Scudo, Opel Vivaro, Renault Trafic itp. Jako jedyna firma zabudowująca w Polsce posiadamy Europejskie Świadectwo Homologacji na samochód pogrzebowy marki Volkswagen Transporter T6.

Zapraszamy do zapoznania się z naszą ofertą,
obszerna oferta zdjęciowa na naszej stronie
www.bautex.pl



ZRZESZAJMY SIĘ!



Szanowna Pani, Szanowny Panie

Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe jest najstarszą, bo powstałą w 1998 roku organizacją pogrzebową w Polsce.

Jako Reprezentant Narodowej Światowej Organizacji Firm Pogrzebowych FIAT-IFTA serdecznie zapraszam do wstępowania w szeregi członków naszej Organizacji i aktywnej działalności wszystkich tych którym na sercu leży dobro szeroko rozumianej branży usług cmentarno-pogrzebowych.

Krzysztof Wolicki

Prezes Zarządu
Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

Członkostwo w Stowarzyszeniu ma nie tylko charakter towarzyski, ale także prestiżowy. Przynależność do naszej organizacji to możliwość wpływania na kształt tworzonego prawa pogrzebowego, wymiany doświadczeń i podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Działamy na rzecz integracji środowiska, zmiany nieżyciowych przepisów prawnych dotyczących branży, walczymy z patologiami. Producenci i hurtownicy należący do Stowarzyszenia mogą otrzymać dodatkowe rabaty na reklamy swoich produktów na łamach DF MEMENTO, a także na stronie internetowej Stowarzyszenia oraz w trakcie szkoleń branżowych je promować.

Nie pozwólmy o NAS, decydować INNYM !

Zostań członkiem Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego



Stowarzyszenie jest właścicielem i wydawcą



Członek FIAT-IFTA: Status Międzynarodowej Organizacji Pozarządowej
Konsultant w zakresie Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO
Członek Pogrzebowej Grupy Wyszehradzkiej V4

DEKLARACJA CZŁONKA ZWYCZAJNEGO Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

A. DANE KANDYDATA

1. Nazwisko		2. Pierwsze imię		
3. PESEL	4. NIP		5. Województwo	
6. Powiat	7. Ulica		8. Nr domu	9. Nr lokalu
10. Miejscowość		11. Kod pocztowy	12. Poczta	
13. Telefon stacjonarny		14. Telefon komórkowy	15. E-mail	

B. ZATRUDNIENIE KANDYDATA

16. Pełna nazwa				
17. REGON		18. NIP		19. Stanowisko
20. Województwo	21. Ulica		22. Nr domu	23. Nr lokalu
24. Miejscowość		25. Kod pocztowy	26. Poczta	

B.4. PROFIL DZIAŁALNOŚCI

27. (prosimy właściwe podkreślić)

Administracja Cmentarza Komunalnego, Administracja Cmentarza Wyznaniowego, Usługi Pogrzebowe, Krematorium, Wyrób Trumien i Urn, Produkcja art. Funeralnych, Hurtownia,

Inne

C. OŚWIADCZENIE KANDYDATA

Proszę o przyjęcie mnie w poczet członków Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

Oświadczam, że znane są mi postanowienia Statutu PSP, cele i zadania Stowarzyszenia. Jednocześnie zobowiązuję się do ich przestrzegania, aktywnego uczestnictwa w działalności Stowarzyszenia i sumiennego wypełniania uchwał władz, a nadto strzec godności członka Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego. Zobowiązuję się również do przestrzegania kodeksu etyki oraz do terminowego opłacania składek członkowskich.

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w deklaracji do potrzeb statutowych Stowarzyszenia - zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. Nr 133, poz. 883).

28. Data wypełnienia (dzień-miesiąc-rok)	29. Podpis kandydata
--	----------------------

D. DECYZJA ZARZĄDU PSP

Decyzją Zarządu z dnia postanowiono pana/nią/
nieprzyjąć/przyjąć w poczet członków Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

Podpisy:

Składka członkowska wynosi 90 zł miesięcznie.
Może być płacona w cyklu miesięcznym, kwartalnym, półrocznym i rocznym
na konto Nr 39 1020 1013 0000 0502 0125 2386

Po wypełnieniu Deklarację prosimy przelać na adres;
Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe, ul. Sokołowska 4, 01-136 Warszawa



MIĘDZYNARODOWY
TRANSPORT ZMARŁYCH



W imieniu całej firmy życzę

*Spokojnych Świąt
i samych sukcesów
w Nowym Roku 2016*



Marek Cichewicz
Dyrektor
kom. +48 604 066 152

BONGO Międzynarodowe Usługi Pogrzebowe s.c.
Siedziba: Etiudy Rewolucyjnej 48, 02-643 Warszawa
Filia: Solec 3/5, 94-247 Łódź

tel. +48 22 831 00 36 kom. +48 604 066 152
tel. +48 22 635 21 93 kom. +48 506 155 499
fax +48 22 831 79 96 kom. +48 509 024 007

www.bongo.com.pl biuro@bongo.com.pl



Bojar Tuning, 51-420 Wrocław, ul. Szczygła 12,
tel./fax: 71 325 41 74, kom. 501 371 537, 501 154 750,
e-mail: biuro@bojar-tuning.eu, www.bojar-tuning.eu



Firma Bojar Tuning zajmuje się przerabianiem samochodów na specjalne - pogrzebowe.

Dzięki naszemu wieloletniemu doświadczeniu (od 1994 roku), jesteśmy elastyczni w pracach oraz przebudowach jakie wykonujemy, jesteśmy w stanie dostosować samochód do Państwa potrzeb i wykonać niektóre elementy oraz dodatki, według Państwa gustu i uznania. Nasza firma posiada pełną dokumentację i zezwolenia, na wszelkiego rodzaju zabudowy, przebudowy, zmiany konstrukcyjne, zmiany przeznaczenia samochodów oraz wykonywanie konstrukcji ram samochodowych.

Zapraszamy do galerii zdjęć oraz naszej oferty na stronie: www.bojar-tuning.eu

TARGI FUNERALNE
memento
P O Z N A Ń
im. Wojciecha Krawczyka
17-19.11.2016



▲▲▲
**Spokojnych świąt
i pomyślności w 2016 roku
życzy zespół Targów MEMENTO Poznań**

Organizatorzy:



Międzynarodowe
Targi
Poznańskie



W tym
samym czasie:



Sakralia


STONE

glass
6/922

www.mementopoznan.pl